

**Cena**  
50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, sobota 23 lutego 1957 roku

Nr 47 (3193)

## W 39 rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej

Minister Obrony  
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich  
Marszałek Związku Radzieckiego  
Towarzysz G. K. ZUKOW

Moskwa

Z okazji XXXIX rocznicy powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej, w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze oraz żołnierzom Armii Radzieckiej serdeczne i braterskie pozdrowienia.

Zycząc siłom zbrojnym bratniego narodu radzieckiego dalszych sukcesów w umacnianiu potęgi i gotowości bojowej dla zabezpieczenia budownictwa komunizmu Kraju Rad oraz postępu i pokoju na całym świecie, Minister Obrony Narodowej

(-) SPYCHALSKI MARIAN  
generał dywizji

**Amb. Gede u min. Gromyki**  
MOSKWA. — W dniu 22 bm. minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego A. A. Gromyko przyjął ambasadora PRL w Moskwie T. Gedego.



LONDYN. — Korespondent Reutera donosi z Nowego Jorku, że brytyjski minister stanu i przewodniczący delegacji brytyjskiej w ONZ Allan Noble poinformował listownie przewodniczącego delegacji radzieckiej, wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Kuźniecowa, że rząd brytyjski nie zgadza się, by zapowiedziana sesja Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ w Londynie odbyła się na szczelnie zamkniętych drzwiach.

BERLIN. — Zbliża się dzień, kiedy w NRF będzie podlegać karze więzienia wskazywanie na niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą rozbudowa Bundeswehry, krytykowanie działalności militarnych i ostrzeżenie przed groźbą, jaka NATO stanowi dla pokoju europejskiego.

Także mają być następstwa wprowadzenia w NRF szeregowej „ochrony prawnej” Bundeswehry. Rząd NRF przedłożył w tym celu Bundestagowi projekt nowelizacji prawa karnego.

Z poszczególnych paragrafów tego projektu wynika, iż zmierzano do ograniczenia swobody prasy i uniemożliwienia wszelkich wystąpień, które mogłyby „powszechnie i w sposób niebezpieczny” wstrząsnąć w opinii publicznej lub utrudnić Bundeswehrze wykonanie jej zadań.

BUDAPEST. — Sad w Miskolcu skazał na karę 14 lat więzienia Belę Barta oskarżonego o zorganizowanie dnia 10 grudnia 1956 r. demonstracji w tym mieście.

W toku demonstracji zginęły 3 osoby cywilne oraz dwóch żołnierzy radzieckich, 14 osób odniosło rany.

KAIR. — Prasa kairska, powołując się na koła oficjalne donosi, że Anglia i Francja korzystają z dziełcu tajnych rozgłoseń, rozpowszechniając wrogą Egiptowi propagandę.

Rozgłoszenie te znajdują się na Cyprze, w Adenie i na południu Francji.

## Dymisja premiera Japonii

TOKIO (PAP). — Jak donosi z Tokio korespondent Agencji Reutera, premier Japonii Iszibashi podał się do dymisji z powodu złego stanu zdrowia. Dymisja została przyjęta — rząd japoński ma w sobotę zaakceptować oficjalnie prośbę premiera.

## Z kroniki wypadków

### Tajemnicze zatrucie

Do Szpitala im. Pługowa przewieziono w stanie bardzo ciężkim 26-letniego Stanisława N. oraz 23-letnią Irenę K. z objawami zatrucia. Według rozeznania lekarzy zachodzi podejrzenie otrucia najprawdopodobniej luminalem.

Jak nas poinformował wczoraj późnym wieczorem lekarz dyżurny, stan Stanisława N. jest nadal bardzo poważny, zaś Ireny K. ciężki, lecz widac pewną poprawę.

Ze względu na to, że chorzy są nieprzytomni, trudno dojść do przyczyny zatrucia. Oboje targnęli się na życie zżywając truciznę. (8)

## Genialny pomysł, czy... szaleństwo?

### Saharę - w urodzajny ogród miałyby przekształcić eksplozja atomowa

PARYŻ (PAP). — Członek Zgromadzenia Unii Francuskiej Pierre Cornet oświadczył, że wybuch bomby atomowej w samym środku Sahary mógłby spowodować gwałtowną zmianę gleby. Pustynia mogłaby się zamienić w urodzajny ogród.

## Nota węgierska do Austrii

BUDAPEST (PAP). — Rzecznik węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Laszlo Gyarus odczytał przed mikrofonem rozgłośni budapeszteńskiej tekst noty, wystosowanej przez rząd Węgier do władz austriackich.

Nota stwierdza m. in., że wbrew przyrzeczeniom, rząd austriacki nie ułatwia władzom węgierskim repatriacji dzieci, które podczas wydarzeń z jesieni 1956 r. przekroczyły granice, a nawet odmówił niedawno artystom i sportowcom węgierskim wjazdu do Austrii.

„Rząd austriacki — czytamy w notcie — wyraził ostatnio zgodę na wizytę wiceprezydenta USA Nixona w obozach węgierskich leżących na granicy Austrii z Węgrami. Jednocześnie rząd ten od miesięcy zwleka z wydaniem tego rodzaju zezwolenia węgierskiej komisji repatriacyjnej. Jest to dyskryminacja godząca bezpośrednio w interesy narodu węgierskiego”.

## Statystyka zatrudnienia w Budapeszcie

BUDAPEST (PAP). — Według danych węgierskiego Centralnego Urzędu Statystycznego, w przedsiębiorstwach przemysłowych Budapesztu pracuje obecnie 401 tys. osób. W porównaniu z poziomem zatrudnienia w tym samym okresie ubiegłego roku, liczba ta jest o 15 tys. mniejsza. Pracowników fizycznych zatrudnionych jest obecnie 301 tys.

O ile ilość pracujących uległa zmniejszeniu tylko o 3,5 proc., o tyle produkcja spadła prawie o 28 proc., fundusz płac wzrósł o 22 proc. w porównaniu ze styczniem 1956 r.

**Karuzela**  
16 STRON  
ZŁOŚLIWOŚCI  
**Karuzela**  
o balu galaniarzy,  
filmach, wędkarzach  
i kobietach  
**Karuzela**  
w środę, 27 lutego  
16 stron 1 zł

## Izrael nie ustępuje

Przemówienie Ben Guriona w parlamencie

PARYŻ (PAP). — „Nie musimy siępo akceptować każdego stanowiska Stanów Zjednoczonych” — powiedział premier Izraela Ben Gurion w swym przemówieniu parlamentarnym, będącym odpowiedzią na niedawne rezolucje ONZ oraz wystąpienie Eisenhowera domagające się od Izraela wycofania wojsk ze strefy Gazy i znanego Zatok Akaba. Ben Gurion stwierdził, iż żądania te stanowią dyskryminację w stosunku do Izraela. „Strefa Gazy nigdy nie była integralną częścią Egiptu — powiedział on — wręcz przeciwnie, pod względem geograficznym i gospodarczym zawsze należała do Izraela. Nie zaakceptujemy powrotu do status quo w rejonie Gazy”.

Ben Gurion podkreślił, iż Izrael nie ma zamiaru w sposób trwały okupować terenów nad Zatoką Akaba, domaga się jednak „gwarantacji przeciwko aktom gwałtu ze

strony Egiptu”, tj. pozostawienia w tym rejonie międzynarodowych sił policyjnych ONZ. Premier Izraela zapewnił, że kraj jego gotów jest zawrzeć z Egiptem pakt o nieagresji.

\* \* \*

Agencje zachodnie stwierdzają, że stanowisko rządu izraelskiego utrudnia pozycję USA na Bliskim Wschodzie. Obserwatorzy przewidują pogłębienie się rozbieżności między zachodnimi partnerami — Anglią i Francją z jednej, Stanami Zjednoczonymi z drugiej strony (te dwa pierwsze państwa popierają rząd izraelski).

Organizacja Narodów Zjednoczonych stoi w obliczu konieczności zastosowania wobec Izraela sankcji za niewykonanie jej rezolucji.

## Z I sesji Sejmu



W dniu 21 lutego rozpoczęła obrady Komisja Mandatowa Sejmu. Obrady otworzył wice marszałek Sejmu poseł Jodłowski. Przewodniczącym komisji został wybrany poseł Bogusławski.

Na zdjęciu: posłowie (od lewej): Nowicki, prof. Nowakowski, Szczepaniak (z Łodzi), przewodniczący Bogusławski, Ostapczuk, CAF — fot. Dąbrowiecki



W dniu 21 lutego odbyło się organizacyjne kolo posłów w Hotelu Sejmovym zebranie bezpartyjnych. Przewodniczył poseł Edmund Osmańczyk. 30 zebranych posłów wybrało komisję organizacyjną.

Na zdjęciu posłowie (od lewej): prof. Bałerski, Batorski, Karuga, przew. Osmańczyk, Jasińska, Pieniężna, Jużków.

## Rada Ministrów zatwierdziła wyższe ceny nawozów sztucznych

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie zmiany cen nawozów sztucznych. Zgodnie z uchwałą, nowe ceny będą obowiązywać od 1 kwietnia br., a nie od 1 stycznia br., jak to było zapowiedziane w wyciecznych KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej. Rada Ministrów wysłała bowiem z założeniami, że należy umożliwić rolnikom nabycie nawozów sztucznych na tegoroczne siewy wiosenne jeszcze po dotychczasowych cenach.

Zgodnie z uchwałą, cena nawozów azotowych i fosforowych wzrosnie o 77 proc. w porównaniu do cen ubiegłego roku, nawozów potasowych — o 85 proc., zaś cena tony mielonego wapna palonego wyniesie 240 zł, a nie jak dotychczas — 105 zł. Ceny pozostałych nawozów wapniowych ustalane zostaną odrębnym zarządzeniem w odpowied-

niej relacji do ceny wapna palonego.

Rolnicy, którzy zakupią nawozy przed lub po sezonie sprzedaży, korzystają będą, zgodnie z uchwałą, z rabatu w wysokości do 10 proc. od ceny detalicznej. Należy podkreślić, że po nowych cenach sprzedawane będą tylko nawozy z puli wólnorolnikowej, natomiast ceny nawozów zagwarantowanych rolnikom na kontraktację w latach 1956—57 pozostaną bez zmiany. Ponadto po wejściu w życie nowych cen nie będzie już rozdawano nawozów, jak dotychczas, a tylko wolna sprzedaż.

Ustalając nowe ceny na nawozy sztuczne, rząd kierował się tym, iż dotychczasowe ceny byłyby najniższe wśród wszystkich krajów europejskich i nie pokrywały nawet kosztów własnych produkcji. Np. w ubiegłym roku, na skutek zbyt niskich cen, deficyt w produkcji nawozów sztucznych wyniósł 70 mln. zł. Obecnie, kiedy podniesione zostały ceny węgla, deficyt ten byłby znacznie wyższy. Dlatego zaistniała konieczność podniesienia cen nawozów do wysokości ich wartości, tzn. poniżej połowy wartości wzrostu plonów, jakie uzyskuje się przy stosowaniu nawozów sztucznych.

Np. 100 kg nawozów azotowych daje — jak wykazały doświadczenia — przeciętnie wyższe plony o blisko 200 kg ziarna. Jeżeli więc przyjmiemy, że 100 kg ziarna z tej wyższej plonowości powinno stanowić czysty zysk rolnika, zaś ok. 25 kg — pokrycie kosztów wysiewu, to pozostałe 75 kg rolnik bez krzywdy dla siebie może przeznaczyć na zakup nawozów sztucznych. W tej relacji ustalono nowe ceny nawozów.

Obecnie nowe ceny nawozów sztucznych w Polsce będą zbliżone do cen przyjętych w innych krajach europejskich, chociaż nadal są nieco niższe niż gdzie indziej.

## Na forum ONZ

### Sprawa pełnomocnictw delegacji uczestniczących w obecnej sesji

NOVY JORK (PAP). — Zgromadzenie Ogólne NZ zatwierdziło 21 bm. sprawozdanie Komisji Mandatowej dotyczące pełnomocnictw delegacji uczestniczących w obecnej sesji.

Jak wiadomo, komisja ta uznała za ważne pełnomocnictwa 79 delegacji z wyjątkiem przedstawicieli Węgier. W sprawie tej komisja ośmioma głosami przeciwko jednemu postanowiła „nie podejmować żadnej decyzji”. Równocześnie komisja 7 głosami przeciwko 2 odrzuciła wniosek radziecki w sprawie nieuznania pełnomocnictw delegacji czangkajszekowskiej.

W głosowaniu nad sprawozdaniem wzięło udział 61 delegacji z ogólnej liczby 80. Wśród nieobecnych delegacji była również delegacja polska.

60 delegacji wypowiedziało się za sprawozdaniem, zaś 1

(Chile) wstrzymała się od głosu. Jugosławia, Indie, Cejlon i Egipt głosowały za sprawozdaniem z zastrzeżeniem wobec decyzji komisji w sprawie Węgier i Chin. Reprezentant Indonezji wyraził zastrzeżenie jeśli chodzi o reprezentację Chin.

## Rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie Kaszmiru

NOVY JORK (PAP). — W czwartek Rada Bezpieczeństwa kontynuowała dyskusję nad sprawą Kaszmiru. Jak wiadomo, dnia 20 bm. Rada w związku z tym, że delegacja radziecka głosowała przeciwko rezolucji USA, Anglii, Australii, Kuby, rezolucję tę odrzuciła. Przeciwnie szeregowi też zawarty w rezolucji wypowiedzieli się również Indie.

Na posiedzeniu czwartkowym rozpatrywano nowy projekt rezolucji zgłoszony przez USA, Anglię i Australię. Projekt ten powołuje się na rezolucję przyjętą dawniej przez Radę Bezpieczeństwa i komisję do spraw Kaszmiru, jednakże nie zawiera propozycji wkroczenia do Kaszmiru „sił zbrojnych ONZ”.

Agencja donosi również o strachu dwóch patriotów algerzkich skazanych ostatnio na karę śmierci. Omawiając sytuację w Algierze, agencja zaznacza, iż sprawa ta będzie jednym z tematów rozmów premiera Guy Molleta z prezydentem Eisenhowerem, którzy mają się spotkać w marcu br.

## Krwawe walki w Algierze

Główna idea nowego projektu rezolucji jest polecenie przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa, aby się udał do Indii i Pakistanu w celu przeprowadzenia rozmów z rządami tych państw.

Projekt rezolucji przyjęty został przez Radę Bezpieczeństwa 10 głosami.



## W 39 rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej

### Uroczysty koncert w Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA (PAP). — 22 bm., w przeddzień 39 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, odbył się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczysty koncert, zorganizowany przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Zarząd Główny Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Koncert ten zainaugurował obchody „Dni Armii Radzieckiej” w Polsce, które trwać będą do 28 bm.

Uroczystość zajął przewodniczący ZG TPP-R. Stefan Ignar. Przemówienie wygłosił następnie szef Głównego Zarządu Politycznego WT, wiceminister obrony narodowej — gen. bryg. Janusz Zarzycki.

Serdecznie przyjęli uczestnicy uroczystości przemówienie attache wojskowego ZSRR w Polsce — plk. Wasyla Orłowa.

W koncercie, na którego program złożony był m. in. wojskowe pieśni polskie i radzieckie, wystąpili gorąco oklaskiwane: Zespół Pieśni i Tańca Floty Bałtyckiej Marynarki Wojennej ZSRR, radziecki chór wojskowy, Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego

# Zadania łódzkiego handlu

## O czym mówiono na wczorajszej naradzie

Wczoraj w sali posiedzeń Rady Narodowej odbyła się ogólnolódzka narada przedstawicieli handlu państwowego, na której podsumowano wyniki za rok bieżący oraz po dyskusji wytyczono najważniejsze zadania, jakie stoją przed handlem i powinny być wypełnione w br.

Zwłaszcza pod koniec ub. roku wzrósł popyt na artykuły przemysłowe i spożywcze. Sprzedaliśmy więcej cukru, masła, mięsa, wędlin, mydła. W dziale spożywczym, ogólnie biorąc, poza drobnymi niedomaganiem potrafiliśmy w naszym mieście jako tako zaspokoić potrzeby mieszkańców.

### A ALKOHOLIZM KWITNIE

Niesposób przy tej krótkiej statystyce pominąć pewnych danych, które nie przynioszą nikomu zaszczytu — ani tym co sprzedają, ani tym co kupują. Mam na myśli zbyt alkoholu. W ub. roku spożycie wódki na jednego mieszkańca Łodzi w wieku powyżej 18 lat wyniosło przeciętnie litr na miesiąc, zaś ogólna wartość sprzedanych napojów alkoholowych w naszym mieście w 1956 roku wyraża się sumą 438 mln zł, co stanowi wzrost o 13 proc. w stosunku do roku 1955.

O nadmiernym spożyciu alkoholu świadczy fakt, że artykuł w pierwszej kolejności potrzebny jak cukier — zużywa każdy mieszkaniec Łodzi 2 kg miesięcznie, maki i mięsa 1,2 kg, wędlin 1,1 kg. Liczby powyższe wskazują na to, że alkoholizm w Łodzi szerzy się w zastraszających rozmiarach. Podejmowane środki w kierunku ograniczenia sprzedaży alkoholu wskazują na to, że obraliśmy złą drogę. Nie można walczyć z alkoholizmem toczy jedynie w drodze administracyjnej. Doszło do tego, że z powodu ograniczeń sprzedaży wódki w dni wypłat oraz w soboty utworzyły się w Łodzi prywatne meliny, w których można alkohol nabyć zawsze o każdej porze, naturalnie po wyższych cenach. Wprawdzie zwiększony zakup alkoholu przyczynia się do wykonywania planów zarówno w sklepach jak i restauracjach, lecz nie o to przecież chodził, by wódką wykonywać plany.

### Tabela wygranych

trzeci dzień ciągnięcia

Zł 30.000 nr 73284	Zł 25.000 nr nr 19945 24085	Zł 20.000 nr 62826	Zł 10.000 nr nr 86318 100383 124680
Zł 5.000 nr nr 15658 44613 85964 90900 96173 101796 102071 102722 112310 123880	Zł 2.000 nr nr 7756 9020 23550 24470 29083 29673 46131 48097 49494 63332 68422 80549 83079 84649 88171 96225 106738 107877 109821 110931 120525	Zł 1.000 nr nr 534 3218 3581 8555 6344 6765 6912 7394 8204 8398 8471 8705 10246 11135 13413 15315 15519 17027 17179 17680 17733 18365 18415 19379 19647 20858 21283 22271 23520 24593 24846 25947 27157 28135 29080 29991 30357 30544 31336 31759 34054 34591 34869 35882 36075 36788 37116 38355 38356 38612 40406 41903 41978 42715 42726 42764 42784 43187 44124 44553 51084 53483 54932 55197 57334 57945 58985 62238 63164 63294 65616 68117 68618 67098 67249 67981 68401 68430 70298 70445 70808 71047 71388 71711 72878 73455 74495 75170 78315 79612 79878 79938 80782 82063 82513 82875 82895 83121 82445 88271 88582 90616 93036 93625 94161 94981 95634 96223 97988 98714 99511 99850 100128 100448 102628 104178 104708 105217 107899 109581 109717 110301 110919 111345 112034 112446 113828 114150 114925 115145 115183 116113 116435 116490 117211 117779 117785 119439 119540 119673 120308 121251 121747 123757 123821 124902 125091 126122 126691 127376 127972 128285 130915 131966 132358 133454 134457 134676 135409 135710.	

Wczoraj w sali posiedzeń Rady Narodowej odbyła się ogólnolódzka narada przedstawicieli handlu państwowego, na której podsumowano wyniki za rok bieżący oraz po dyskusji wytyczono najważniejsze zadania, jakie stoją przed handlem i powinny być wypełnione w br.

miesiącach ub. roku jak również w okresie ostatnich tygodni obniżenie się jakości towarów nadślanych do sklepów łódzkich przez przemysł państwowy i spółdzielczy. To niezadowolenie świadczy o tym, że wytwórcy starają się wyprodukować jak najwięcej artykułów nie bacząc na ich jakość. Przed rokiem osiągnięto pewne sukcesy w tępieniu brakorobstwa. Obecnie zauważyć można znowu stopień czujności.

Estetyka wystaw sklepowych i wnetrz również pozostawia wiele do życzenia. Odpowiednia reklama wizualna, a więc efektowne szyldy, oświetlenie wystaw nie są przez poszczególne dyrekcje należycie doceniane. Dyskusja na naradzie była ożywiła. Cytujemy głos dyrektora Ozoga z MHD — Gospodarstwo Domowe:

### BEZ BIUROKRATYCZNYCH ZARZĄDZEŃ

„Nie chcemy być urzędnikami — lecz kupcami. Chcemy, by poszczególne dyrekcje i kierownictwa przedsiębiorstw miały większą swobodę w działaniu, by nie ograniczano naszych posunięć stosami okólników i biurokratycznych zarządzeń. Gdy niedawno — mówi dyr. Ozóg — sprzedałem pewnemu pracownikowi państwowemu bramę żelazną na raty, PIH skierował przeciwko mnie sprawę do prokuratora, gdzie oczywiście umorzono śledztwo. Co miałem zrobić, skoro pracownik nie był w stanie zapłacić większej kwoty i wystawił weksle, które pokrył w przeciągu trzech miesięcy?”

Cheśmy wydobyć się z błędnego koła reklamacji, które nie są w porę załatwiane przez naszych dostawców, co bezpośrednio godzi w interesy klientów. W walce z mankami chcemy naszych inwentaryzatorów opłacać lepiej niż do tej pory, by nie zdarzały się takie paradoksy, że inspektor robiący remanent w sklepie zarabia 800 zł a kierownik tego sklepu 5.000.

- SKUTKÓW  
MOŻNA SIĘ DOMYŚLIĆ...
- Kilku mówców poruszyło ważną sprawę ubranzowieńskich sklepów, zwłaszcza na peryferiach. Chodzi o zakładanie typowych sklepów wazrywnicznych, piekarniczocukiernicznych i mięsnych.
  - Dyskusję podsumował członek Prezydium RN, kierownik Łódzkiego Zarządu Handlu H. Pluta.
  - A oto najważniejsze zadania w łódzkim handlu państwowym na najbliższy okres:
    - dalsze usamodzielnienie przedsiębiorstw oraz placówek handlowych;
    - rozszerzenie bezpośrednich kontaktów handlu z przemysłem państwowym i spółdzielczym przez zawieranie umów oraz ich dwustronne dotrzymanie;
    - podniesienie kultury handlu;
    - otwieranie nowych sklepów wzorcowych, Galusów;
    - uporządkowanie sieci handlowej placówek istniejących oraz zakładanie sklepów branżowych;
    - podniesienie stanu technicznego piekarń, zakładów gastronomicznych oraz wytwórni masarskich;
    - szersze wykorzystanie możliwości zakupu towaru z drobnego przemysłu od

### chałupników i rzemieślników.

Wykonanie tych zadań będzie możliwe pod warunkiem szerokiej współpracy poszczególnych dyrekcji handlowych i placówek z producentami, dzielnicowymi radami narodowymi, komisją handlu, Radą Narodową i Łódzkim Zarzędem Handlu.

Natomiast nie trafiły nam do przekonania wywody przedstawiciela prokuratury o zwalczaniu spekulacji, który uważał, że tylko pracownicy handlu mogą przyczynić się do wyeliminowania paszary ze sklepów z atrakcyjnymi towarami. Do osiągnięcia tego celu potrzebna jest naszym zdaniem energiczna wspólna akcja milicji, prokuratury, PIH i zmiana odpowiednich zarządzeń administracyjnych.

ZB. SKIBICKI

# kraju

## WROCLAW

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych w miejscowości Prochowice, pow. Legnica, miało miejsce tragiczne w skutkach zdarzenie samochodu Ochotniczej Straży Pożarnej z traktorem. W wyniku zdarzenia poniósł śmierć mężczyzna o nie ustalonym jeszcze nazwisku, który uczył się w tył samochodu straży. Dwoch strażaków dosięgło rany.

## WARSAWA

22 bm. w 147 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina — delegacja Towarzystwa im. Fr. Chopina złożyła kwiaty w kościele św. Krzyża przed urną z sercem największego polskiego kompozytora. Wieńce i kwiaty złożone zostały także na grobie jego rodziców.

## OLSZTYN

Wytównia w Mikolajkach przystąpiła do produkcji domków campingowych z płyt trzciny. Domki trzcinowe ustawione będą nad brzegami Jezior Mazurskich w letnim sezonie turystycznym. Domki wyposażone zostaną w stoliki, łezanki, szalki i łabarety. W każdym domku mogą zamieszkać 3 osoby.



W Paryżu i okolicach odbyły się liczne demonstracje protestacyjne przeciwko nominacji generała Speidla. Na zdjęciu: demonstracja w 20 okręgu Paryża. Fot — CAF

### Wybuch wulkanu

NOWY JORK. — Jak donoszą z San Salvador, znajdującego się tam niezmiernie od 40 lat wulkan wyrzucił z siebie kłęby dymu. Wzniesienie działalności wulkanu było połączone z lekkim trzęsieniem ziemi. Żadnych ofiar nie było.

### Rekordowa ulewa

LONDYN. — Jak podaje Agencja Reutersa, w okolicach miasta Kota Kota (Nyasa) w ciągu 24 godzin spadło ponad 56 centymetrów deszczu. Była to nie notowana dotychczas na świecie ulewa. W 1911 roku w Baguio na Filipinach w ciągu 24 godzin spadło 46 centymetrów deszczu, a więc o 10 cm mniej.

### Zawiódł spadochron

NOWY JORK. — W miejscowości Herford w stanie Północna Karolina niewidzialny odrzutowy typ „F3H-Demon” spadł na garaż, w którym pracowało dwóch mechaników. Jeden z mechaników został zabity, drugi ciężko ranny, pilot w krytycznym momencie wyskoczył z samolotu, jednakże nie rozwinął mu się spadochron i poniósł śmierć na miejscu.

### Kierowca uniknął śmierci lecz „Warszawę” rozbił pociąg

KRAKÓW. — Jan Gwizdek, kierownik Przedsiębiorstwa Geologicznego Surowców Skalnych w Krakowie prowadzący wczoraj w nocy samochód „Warszawa” w „tajemniczy” sposób znalazł się na torze kolejowym w pobliżu Bronowic.

Gwizdek zbyt późno spostrzegł nadjeżdżający pociąg i zdążył jedynie wyskoczyć z samochodu, który pozostawiony na torze, uległ doszczętnemu rozbieleniu.

Kierowca zbiegł i ukrywał się przed organami MO, które m. in. mają za zadanie ustalić, w jaki sposób Gwizdek, bez zezwolenia kierownika transportu, znalazł się w nocy poza obrębem miasta.

### Fetion na dziś

## W sprawie inicjatywy

Nie ma dnia żeby prasa nie donosiła o nowych eksperymentach gospodarczych. Różny jest ich charakter i różny zasięg. Pojawiają się eksperymenty w skali przemysłowej, częściowej jednak podejmują je zakłady mniejsze, bardziej operatywne. Sens tych wszystkich eksperymentów jest jeden, stworzenie takich form gospodarki by utrzymać społeczny charakter własności a jedno cześnie pobudzić indywidualną inicjatywę ludzi i rozwijać prężność gospodarczą.

Jak zwykle przy każdym istotnym problemie podnoszą się głosy ludzi spekulujących na tym prądzie, względnie widzących w nim zagrożenie podziału ustrojowych. W pierwszym wypadku są to pobożne życzenia, gdyż poważnie nikt dziś u nas w powórt kapitalizmu nie wierzy. Z drugiej strony również nonsensowne są ostrzeżenia przed podejmowaniem eksperymentów jako odchyleń od czystej linii socjalizmu. Jeśli nawet zgodzić się, że istnieje jakaś idealna linia prowadząca do socjalizmu, to w każdym razie jej dokładne sprecyzowanie nie jest sprawą łatwą. Na pewno zaś nie wystarczy sama teoria, lecz potrzeba nam doświadczenia.

Uderzeniem może w zbyt wielki dzwon, lecz chodził przecież nie o błasę problemu. W różnych stronach naszego kraju szuka się dróg dla poprawy przestarzałych i niedostatecznych form działalności gospodarczej. Powstają, jak np. w Krakowie samodzielne przedsiębiorstwa państwowe wyłączone spod kontroli banków. Związują się w Gdańsku spółki prywatne oraz jak np. w Poznaniu prywatno-państwowe dla ożywienia niektórych dziedzin produkcji. Jedyным miastem, gdzie o tym nie slychać, jest Łódź. A przecież mamy nie mniejsze potrzeby i nie mniejsze niedostatki niż inne regiony kraju.

Potrzeba nam aktywnych i dobrze pracujących przedsiębiorstw materiałów budowlanych, remontowych, warsztatów mechanicznych itp.

## Przez 12 dni — 12 milionów Cel konkursu — lepsze zaopatrzenie rynku

„Arged”, „Trybuna Ludu” oraz Polskie Radio zorganizowały konkurs, który w rezultacie może przynieść dożadne efekty gospodarcze. Konkurs zmierza mianowicie do zwiększenia zaopatrzenia rynku w artykuły przemysłowe pierwszej potrzeby i obejmuje swym zasięgiem wszystkie zakłady przemysłowe różnych branż, które bądź zastawione są na produkcję tego rodzaju, bądź też, wykorzystując swe rezerwy mocy, surowce i maszyny, są w stanie uruchomić ją jako produkcję ponadplanową, czy uboczną.

W tej chwili do „Argedu” wpłynęły już zgłoszenia o-

### Fotografia kolorowa przestanie być problemem

Wielu fotografów-amatorów i zawodowych od dawna interesowało się u nas fotografią kolorową. Nie mamy jednak w Polsce laboratorium, które zajmowałoby się wywołaniem i obróbką naświetlonych klisz filmu kolorowego. Już niedługo znękną kłopoty osób interesujących się fotografią kolorową. Na podstawie umowy z producentami błon do fotografii kolorowej w NRD, w oparciu o ich licencje, utworzone zostaną jeszcze w ciągu br. w Warszawie, Łodzi, Katowicach, a możliwe, że i we Wrocławiu — laboratoria fotografii kolorowej i tzw. odwracalnej.

Przeszkoleni w NRD fachowcy będą nie tylko wywoływać filmy i robić odbitki, lecz także udzielać fotomateriałom „kolorowym” rad i wskazówek dotyczących sposobu wykonywania zdjęć.

Laboratoria zaopatrywane będą we wszystkie potrzebne materiały i chemikalia, jak również w blony i aparaturę.

Trzeba rozwiązać wreszcie problem administracji domów, ich remontowej i konserwacji. Jest wiele spraw, które wymagają szerokiej i odważnej inicjatywy. Wiele nadziei pokładamy w Radzie Ekonomicznej przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. W jej zadaniach leży inicjowanie i popieranie korzystnych inicjatyw. Nie można jednak na to czekać zbyt długo.

W Poznaniu powstała ostatnio prywatno-państwowa spółka budowlana. Ma ona na celu produkcję elementów prefabrykowanych i budowę domków jednorodzinnych. Pragnie więc ona działać w dziedzinie, w której mamy bardzo poważne braki. Czy nie warto by o czymś podobnym pomyśleć i w naszym mieście.

Trudno jest już teraz próbować jakiejkolwiek oceny rozbijających się inicjatyw gospodarczych. Praktyka wyda o ich przydatności ostateczny sąd. Trzeba jednak stworzyć ogólną atmosferę, w której rozsądne eksperymenty o pewnej skali będą się mogły rozwijać. Wiele jest jeszcze odłogów, które czeka ją na zagospodarowanie, np. produkcja materiałów budowlanych, reorganizacja nierentownych przedsiębiorstw itp. Nie widzieliśmy również przeszkód, gdyby któryś z komitetów domowych próbował w porozumieniu z Zarzędem Budynków Mieszkalnych poszukać nowych form zarządzania domami, które stale niszczeją w wyniku braku pieczołowitego gospodarstwa.

Wyda się również, że po odejściu w pewnej skali inicjatyw powstawania spółek państwowo-prywatnych w wielu dziedzinach okaże się na pewno korzystne. Oczywiście, nie należy wyłączać z tego żadnych uogólnień. Niemniej jednak każda inicjatywa, która może doprowadzić przy likwidacji naszych trudności w poszczególnych dziedzinach gospodarczych, winna być rozpatrzona z całą pieczołowitością. Tego wymaga nasz doświadczenia i interes.

Z. J. KOZŁOWICZ

Wielu fotografów-amatorów i zawodowych od dawna interesowało się u nas fotografią kolorową. Nie mamy jednak w Polsce laboratorium, które zajmowałoby się wywołaniem i obróbką naświetlonych klisz filmu kolorowego.

Jakie są możliwości ożywienia inicjatyw w tym kierunku ze strony łódzkiej przedsied biorstw różnych branż? W Łodzi udział w konkursie zgłosiła już Fabryka Kotłów i Radiatorów, która zamierza wyprodukować pewną ilość artykułów gospodarstwa domowego poza swymi normalnymi, obowiązkami planowymi. Oczywiście są jednak, że również takie zakłady, jak „Strzelczyka”, „M 3”, jak zakłady przemysłu metalowego i drzewnego oraz drobne przedsiębiorstwa przemysłu terenowego, po zbadaniu swych możliwości, produkcyjnych, mogą zgłosić ponadplanowe ilości artykułów przemysłowych, względnie swą produkcję uboczną.

Inicjatorzy konkursu zainteresowani są przede wszystkim w większym nasyconiu rynku takimi artykułami, jak piece, kuchnie, węgłowe, rury i kolanka, blachy do pieczenia, młynki do mielenia, maszyny do mięsa, nakrycia stołowe, prymusy naftowe, jak stolnic i tace, jak wreszcie cały szereg artykułów przemysłowej elektrotechnicznej (baterie do latarek, elektrolity, potencjometry z wyłącznikiem, wentylatory itp.).

„Arged” — Woj. Przedsiębiorstwo w Łodzi, Próchnika nr 5 — zapewnią wszystkim zainteresowanym uczestnikom konkursu wyszczególnioną pomoc w konsultacjach i kooperacji między poszczególnymi fabrykami przy uruchamianiu produkcji „konkursowej” (zdarzyć się może np., że jedna fabryka ma możliwości produkowania silników do odkurzaczy, a inna — obudowy do nich, w dostarczeniu listy towarów po szukiwanych na rynku, wzorów i prospektów wyrobów krajowych i zagranicznych).

Ważny jest również fakt, że „Belwedery” mają 12 kanałów, co pozwala na odbiór wszystkich stacji telewizyjnych, jakie w najbliższych latach zostaną uruchomione w kraju. Oczywiście odbiór ten będzie uzależniony od zasięgu danej stacji.

Produkcja seryjna „Belwedery” rozpoczęła się w sierpniu br. WZT dać za br. na rynek ok. 7.000 sztuk tego typu aparatów telewizyjnych.

### „Belwedery” — nowe polskie telewizory

WARSZAWA (PAP). — W Warszawskich Zakładach Telewizyjnych zakończono produkcję serii prototypowej nowych polskich telewizorów „Belwedery”. Dziś od rana w fabryce trwają przygotowania do uruchomienia serii próbnej. „Belwedery” przewyższają znacznie pod względem jakości produkowane obecnie przez ten zakład telewizory „Wisła”. Posiadają one większy ekran, a jednocześnie są mniejsze od „Wisel”. Produkcja ich jest znacznie mniej kosztowna.

Ważny jest również fakt, że „Belwedery” mają 12 kanałów, co pozwala na odbiór wszystkich stacji telewizyjnych, jakie w najbliższych latach zostaną uruchomione w kraju. Oczywiście odbiór ten będzie uzależniony od zasięgu danej stacji.

Produkcja seryjna „Belwedery” rozpoczęła się w sierpniu br. WZT dać za br. na rynek ok. 7.000 sztuk tego typu aparatów telewizyjnych.

## Z telefonami wciąż kłopoty

- W r. 1960 o 200 tysięcy aparatów więcej
- Rozmównice na ulicach miast
- Aparaty dwunumerowe i łączniki gwiazdziste

W przeciwieństwie do wielu krajów europejskich telefon w Polsce wciąż jeszcze należy do rzadkiego gatunku urządzeń łączności. W 1955 roku w Polsce na 100 mieszkańców przeciętnie dla całego kraju przypadło 1,24 abonenckiej linii telefonicznej. A ten sam wskaźnik wynosił dla Czechosłowacji 2,8; w 1954 roku dla Włoch — 2, dla Francji — 3,9, dla Szwecji — 22,8. W 1955 roku na 100 mieszkańców przypadło w Polsce wszystkiego 2 aparaty telefoniczne, a np. w Czechosłowacji — 4,6. W 1954 roku na każdy 100 Szwedów przypadło 27,8 aparatu telefonicznego.

Te ogólne dane nie charakteryzują jeszcze w dostateczny sposób stanu telefoniczności naszego kraju. Według stanu z września 1956 roku, w naszych miastach wojewódzkich linii abonenckich na 100 mieszkańców było 3,3. Ten sam wskaźnik po wyeliminowaniu miast wojewódzkich wynosił zaledwie 0,99, czyli, mimo wysiłków (tak np. w 1955 r. doprowadzono telefony do siedzib wszystkich 8.790 gromadzkich rad narodowych), miasteczka i wieś polska w dalszym ciągu minimalnie korzystają z telefonu. Udział abonentów indywidualnych w ogólnej liczbie abonentów telefonicznych wynosi u nas zaledwie 23 proc.

Starania podejmowane w Polsce dla wydzignięcia łączności telefonicznej z zacięcia są chyba niedostateczne. Wskutek ograniczonych funduszy inwestycyjnych i trudności w uzyskaniu urządzeń materiałów na rok 1960 zaplanowano w centralach miejscowych 690 tys. numerów telefonicznych. Oznacza to w stosunku do roku 1955 wzrost ilości numerów w składowym o 200 tys. Jest to na turalnie, nieproporcjonalnie małe w stosunku do potrzeb.

Przewidziane w bieżącej 5-letniej na telefonizację składowe środki mają być przeznaczane w pierwszej kolejności na wybudowanie automatycznej sieci okręgowej w Warszawie, ze szczególnym uwzględnieniem samej stolicy oraz na podobne urządzenia w górnoląskim okręgu przez myśliwym i w Łodzi. Te trzy inwestycje pochłonią około 100 tys. numerów, tj. około 50 proc. ogólnego przyrostu numerów w ciągu 5-letniej. Toteż w pozostałych miejscowościach z konieczności możliwe będzie zaspokojenie tylko wyjątkowo pilnych potrzeb.

Aby choć trochę poprawić stan telefonizacji, ministerstwo łączności korzystając z zmniejszenia administracji podejmuje obecnie praktyczne środki dla przesunięcia możliwie największej ilości numerów z różnych biur i urzędów do mieszkań prywatnych. Planuje się zaista łowanie w ciągu 5-letniej w miastach 29.700 aparatów ze spółowych (2-numerowych).

Mają być też wprowadzone 10—20-numerowe łączniki gwiazdziste (centrali domowe). Wreszcie rozbuduje się sieć telefonów ulicznych. Jest ich teraz w kraju 8.800, w tym 212 przybyło w ostatnich miesiącach w wielkich miastach (w Warszawie w 1956 roku — 47). W okresie 5-letniej przybędzie na terenie całego kraju 7 tys. nowych rozmównic publicznych.

Wykonanie wszystkich tych i innych jeszcze zamierzeń sprawi, że w 1960 roku liczba telefonicznych linii abonenckich na 100 mieszkańców wynosić będzie 1,68 wobec 1,24 w r. 1955. Wzrost, jak widać, wcale nie imponujący. A tymczasem bieżącej nie przebiega terminowo rozbudowa zakładów wytwórczych urządzeń telefonicznych — im. Komuny Paryskiej, których moc produkcyjna ma być 3-krotnie zwiększona i od których w wielkim stopniu zależy realizacja naszych planów w dziedzinie telefonii.

### Równoległe z telefonią miejscową, Ministerstwo Łączności rozwija w planie 5-letnim telefonię międzymiastową. Przyrost łączy międzymiastowych ma wzrosnąć o około 30 proc., a stonowik międzymiastowych — o około 40 proc. Jednocześnie wprowadzane będzie w dośrodek szerszym stopniu wybieranie zdalne, które umożliwi telefonistom bezpośrednie łączenie abonentów w innym mieście, bez pośrednictwa innej telefonistki.

Wobec tego, że przemysł maszynowy nie śpieszy się z produkcją krajowych urządzeń telefonicznych, bez których niemożliwa jest rozbudowa telefonii międzymiastowej, Ministerstwo Łączności zdecydowało produkować te urządzenia we własnych zakładach.

W. P.

# Aktualne sprawy szkolnictwa wyższego

## Wywiad z ministrem Stefanem Żółkiewskim

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP, red. Jan Sierzputowski, przeprowadził wywiad z ministrem szkolnictwa wyższego prof. Stefanem Żółkiewskim na temat opracowanych przez ten resort podstawowych tez do projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki.

Tezy te mają być rozpatrzone na zbliżającym się plenarnym posiedzeniu Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Zostały już one wstępnie uzgodnione z Polską Akademią Nauk i będą omówione z Ministerstwem Zdrowia, któremu podlegają uczelnie medyczne. Założenia projektu nowej ustawy mają na celu stworzenie odpowiednich warunków do podniesienia poziomu pracy szkolnictwa wyższego i ściśle powiązanie go z ogólnym rozwojem życia naukowego.

— Jakie zmiany projektu jest w dziedzinie nadzoru

i opieki nad szkołami wyższymi?

— Ten problem — oświadcza min. Żółkiewski — jest wciąż jeszcze otwarty. Dyskutowano nad różnymi koncepcjami. Wylania się pytanie, czy należy utrzymać odrębny resort szkolnictwa wyższego, czy też połączyć go z Ministerstwem Oświaty. Z tym wiąże się zagadnienie skupienia w ramach jednego resortu wszystkich wyższych uczelni, z wyjątkiem akademii wojskowych. Dotychczas — jak wiadomo — nadzór nad szkołami wyższymi sprawują różne ministerstwa.

Następna sprawa to miejsce i rola Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, a zwłaszcza rozstrzygnięcie problemu, czy na jej czele ma stać z urzędu minister szkolnictwa wyższego, czy też przewodniczący z wyboru. Rozpatrywana jest również celowość dalszego istnienia Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej, zatwierdzającej dotychczas stopnie i tytuły naukowe. Chodzi o to, czy uprawnień tej komisji nie powinny przejść rady wydziałowe poszczególnych uczelni. Niemniej żywo dyskusyjna jest kwestia powoływania obok akademickich szkół wyższych, mających prawo przyznawania stopni naukowych i dokonywania przewodów habilitacyjnych — szkół typu zawodowego, kształcących wysoko specjalizowanych fachowców dla różnych dziedzin życia gospodarczego.

— Słyszysz się ostatnio wiele sprzecznych zdań na temat stopni i tytułów naukowych. Jaka jest w tej sprawie opinia obywatela ministra?

— Doświadczenia wykazały, że ustanowiony przed kilku laty stopień kandydata nauk nie spełnił swej roli. Stopień ten miał być według pierwotnych zamierzeń potwierdzeniem kwalifikacji człowieka wchodzącego na drogę naukową i jednocześnie miał on świadczyć o przydatności do samodzielnej

działalności dydaktyczno-naukowej; prowadzenia wykładów i kierowania pracami innych osób. Życie dowiodło, że tego nie osiąga się jednocześnie. Dlatego uznaliśmy, że należy powrócić do dawnego tradycyjnego systemu.

Zamierzamy więc wprowadzić jak gdyby dwa „stopnie” — pierwszy dla pracowników naukowych. Pierwszym byłby stopień doktora, uzyskiwany po magisterium i będący świadectwem umiejętności prowadzenia prac naukowych. Drugim „stopniem” byłby stopień docenta, przyznawany na podstawie przewodów habilitacyjnych. Warunkiem uzyskania tego stopnia byłoby złożenie co najmniej trzech prac: magisterskiej, doktorskiej i habilitacyjnej. Stanowiłoby to gwarancję, że many do czynienia z człowiekiem wiedzy, którego osiągnięcia przyczyniają się rzeczywiście do rozwoju nauki i poważnego wzbogacenia jej dorobku.

Chciałbym przy okazji podkreślić, że zgodnie z tą koncepcją, aby zostać samodzielnym pracownikiem nauk trzeba w zasadzie uzyskać habilitację. Ale powtarzam: w zasadzie. To znaczy, że jeśli ktoś nie posiada habilitacji, a może wykazać się wyjątkowo cennymi osiągnięciami naukowymi, należy w takim wypadku odstąpić od reguły.

Są także wysuwane propozycje, ażeby tytuły docentów i profesorów przyznawać wyłącznie pracownikom szkół wyższych, a w instytucjach naukowych stworzyć odmienną nomenklaturę.

— A jak w takim układzie przedstawia się sprawa zastępców profesorów?

— Przeważa pogląd, że tytuł zastępcy profesora należy znieść, zaś na jego miejsce wprowadzić dla pewnej kategorii pedagogicznych pracowników szkół wyższych tytuł wykładowcy.

— Czy nie uważa obywatel minister, że tego rodzaju posunięcia mogłyby wśród części pracowników naukowych wywołać rozgoryczenie i poczucie krzywdy?

— O tym właśnie chciałem dalej mówić. Z całym naciskiem zaznaczam, że istnieje konieczność wprowadzenia przepisów przejściowych, które by zapobiegły wszelkim niepożądanym następstwom projektowanych zmian. Przede wszystkim trzeba przyjąć zasadę poszanowania wszystkich prawomocnie uzyskanych uprawnień i tytułów naukowych.

Tak więc nie zamierzamy dezawuować tytułu zastępcy profesora w stosunku do osób, które ten tytuł posiadają, a drugiej zaś strony uważamy, że nie należy mianować nowych zastępców profesorów. To samo dotyczy np. docentów, którzy nie przeszli habilitacji lub profesorów pracujących wyłącznie w instytucjach naukowych. Kandydat nauk mogą (jeśli zechcą) zamienić swe tytuły na doktorskie. Osobnego potraktowania wymagają doktorzy „starego typu”, którzy uzyskali stopień kandydata nauk, a nie mają tytułu docenta. W gruncie rzeczy, ludzie ci spełniają warunki potrzebne do habilitacji w myśl nowego projektu — napisali bowiem dwie poważne prace naukowe. Należy więc umożliwić tej kategorii naukowców uzyskanie tytułu (Dalszy ciąg na str. 4)

## Zofia Kossak-Szczucka w kraju



Dnia 21 bm. na lotnisko Okęcie w Warszawie przybyła z Paryża, po 12-letnim pobycie na emigracji znana pisarka Zofia Kossak-Szczucka. Do kraju powróciła ona ze swym mężem Szałkowskim. CAF — fot. Wdowiński

Nie miałem akurat dogodnej komunikacji do miasta, a na czas zależało mi bardzo, postanowiłem więc skorzystać z popularnego za granicą „auto-stopu”, o którym to zwyczaju wyczytałem w jakimś tygodniku jeszcze przed swą wyprawą w świat. Stałem na skraju szosy i po chwili machałem ręką, jakbym żegnał kogoś daleko odjeżdżającego. Trzy wozy przemknęły, nie zmniejszając szybkości, czwarty zatrzymał się raptownie.

— Do miasta? Z przyjemnością! — odpowiedział właściciel wozu i uprzejmie wskazał mi miejsce koło siebie. Po drodze, mniej więcej dwadzieścia kilometrów od Melbourne, mieliśmy przygodę. Pedal gazu odmówił posłuszeństwa. I wówczas zapoznaliśmy się z bardzo pożyteczną instytucją, która w skrócie nazywa się RAC. To takie samochodowe pogotowie ratunkowe. Zepsuje ci się samochód w czasie jazdy — obojętnie za miastem, czy w mieście — dzwoniś pod numer IA 7891 a szybko zjawi się ekipa RAC i wybawi cię z kłopotu. Jakoż po upływie kwadransa samochodem z najbliższego od nas warsztatu RAC przyjechał mechanik i naprawił uszkodzenie. Jeśli konieczny jest poważniejszy zabieg, twój wóz na linie przyholują do garażu RAC, ty zaś dostaniesz do czasu naprawienia swego samochodu inny, na pewno nie gorszy. Roczne opłaty wnoszone na rzecz RAC są niewielkie, korzyści — niewątpliwe.

W Australii bardzo trudno o służącą, kobiety unikają tego zawodu, chcą mieć jak najwięcej swobody i czasu dla siebie, poza tym pomoc domowa jest bardzo kosztowna — do pełnego utrzymania dochodzi jeszcze cotygodniowa opłata w wysokości 7—8 funtów. Jak więc się to dzieje, że kobiety australijskie, które mimo dużego dobrobytu pracują zawodowo, nie są przemezczone, ani zgorzkniałe kłopotami domowymi?

Zaczniemy od największej u nas zmory, domowego gospodarstwa — od prania. W Melbourne, Sydney, we wszystkich miastach australijskich, ba — nawet w niewielkich osadach bardzo popularne są tzw. laundry, co w tłumaczeniu na polski język znaczy pralnie. W domu robi się przeważnie przepierki, a gdy zbierze się bie-

lizny na „duże pranie”, dzwoni się do najbliższej laundry, zostawia pod drzwiami mieszkania tobił brudnej bielizny a samemu idzie do pracy. Po jakimś czasie zjawia się samochód i zabiera bagaż, którego w międzyczasie nikt nie ruszy. Powiecie — brudna bielizna. Ale i czysta, wyprana, wyprasowana, elegancko ułożona, tak samo może leżeć pod drzwiami cały dzień. Nie wiem co tu najpierw podziwiać: doskonale udogodnienie dla pracującej kobiety, czy... uczciwość. Pewien Australijczyk, gdy nie mogłem wyjść z podziwu, że tu nie nie ginie, odpowiedział mi dopóki: „Widzi pan, w Australii nie wolno kraść...”

Ugotowanie obiadu zajmuje kobiecie

podłóg, w szafach elektryczne miksery do robienia ciasta i ubijania piany, są tu nawet elektryczne wyciskacze do soków owocowych. Ale przy tym wszystkim muszę powiedzieć na pocieszenie naszym gospodyniom domowym, że jeśli idzie o smak potraw, to bez porównania bardziej odpowiada mi nasza, polska kuchnia. W Australii jedzenie jest jakiegoś jalone, monotonne. Już sam chleb budzi poważne zastrzeżenia: wypieczony z białej jak śnieg mąki pszennej (żyto, jak już pisałem, tu się sprowadza), jest lekki jak puch, porównałyby go do „nylonowy chleb” spodobalo się bardzo miejscowym Polakom, którzy chodzą

staje się własnością klienta po zapłaceniu ostatniej raty. Jeśli zaś z tych czy innych względów zdarzy się, że nabywca rat nie może płacić — wówczas, bez względu na to, ile wpłacił, kupiona rzecz wraca do sklepu.

Dużą pomocą jest tu niewątpliwie telefon. Telefonicznie zamawia się u butchera mięso, a u groceria pieczywo, konserwy, owoce, telefonistki wzywa się też łapiera, czy innego rzemieślnika do domu. Można również przy pomocy telefonu wezwać do domu „babysitterkę”. To taka osoba, która posiedzi przy dziecku, zaopiekuje się nim, gdy tata i mama są zechcą iść do teatru lub do znajomych. Opłata wynosi dwa szylingi za godzinę. To bardzo popłatne dodatkowe zajęcie, najlepszy dowód, że „babysitterka” na telefoniczne wezwanie do swego mieszkania przyjeżdża przeważnie w oim samochodzie! Młode małżatki, chcą jak najszybciej spłacić raty, chętnie podejmują się tej dodatkowej pracy.

Niektóre udogodnienia mogą budzić nawet pewne wątpliwości czy są... potrzebne. W Australii powszechny jest zwyczaj odsyłania przez sklepy zakupionych rzeczy. Jeśli to jest frotera elektryczna, czy serwis na dwaście osób, to ostatecznie nie dziwnego. Ale tutaj odsyłają ci do domu nawet (dostojnie!) jedną ściereczkę!

To niewątpliwa przesada, ale eoś w tym jest zastanawiającego. W Australii, jak zresztą wszędzie na Zachodzie, klient jest „pierwszy po Bogu”. Dla klienta robi się wszystko możliwe i niemożliwe, choćby zostawił w sklepie nawet tylko kilka pensów. Przecież to dzięki klientowi właściciel sklepu może prowadzić swe przedsiębiorstwo, utrzymywać personel, płacić podatki, więc jak nie szanować takiego człowieka!

Kiedy patrzyłem na te codzienne scenki w każdym sklepie, na każdej ulicy, gdy koło klienta kupującego jakiś drobiazg skakał naraz ekspedient i właściciel sklepu, przeczajac się w uprzejmości, na myśl mi przychodziło, że nie wszędzie panują takie zwyczaje i w ślad za poetą powtarzałem sobie w duchu: „Czy znasz-li ten kraj, gdzie niegrzeczność kwitnie?”

## Dwa i pół miesiąca w Australii Adam Ochocki

# Wszystko dla klienta

(Od naszego wystannika)

australijskiej dostawnie kilkanaście a nawet i kilka minut! W sklepach wszystko jest przygotowane do włożenia do garnka lub rzucenia na patelnię. Ryby sprzedaje się tylko czyszczone, drób tylko patrolzony, a wszelkie groszki, kompoty, zupy itp. w postaci koncentratu czy konserwy znajdziesz w fantastycznym wyborze (i smaku!) w najmniejszym nawet sklepie. Co uderza każdego przybysza po wejściu do sklepu w Australii, to piramidy blaszanych pudełek i puszek o efektywnym opakowaniu.

Gazowe i elektryczne kuchnie w mieszkaniach wyglądają jak jakieś skomplikowane maszyny, pełno tu manometrów, termometrów, wyłączników. Każda firma sprzedająca takie cuda przyśle ci do mieszkania specja, który cierpliwie wytłumaczy domownikom nie tylko we wszelkie arkana obchodzenia się z tymi urządzeniami, ale i sztuki kulinarnej!

Wchodzisz do mieszkania i rozglądasz się z zaskoczenia. W jednym kącie elektryczna maszyna do prania, w innym elektryczna maszyna do mycia

kilometrami po pleczywo do nielicznych polskich piekarni.

Ale w niczym to absolutnie nie umniejsza faktu, że pracującym kobietom stwarza się tu — często minimalnym kosztem — naprawdę duże udogodnienia, które niemal całkowicie odsuwają od nich zmorę garnkowo-pralnię. Bę jeśli nawet ktoś chce zrobić w domu pranie, to ma na miejscu automat gazowy, który po wrzuceniu monety trzypensowej oprzeje odpowiednią ilość wody a inne urządzenia oszczędzą ciężkich i przykrych czynności.

Z myślą o kliencie (i co jest bardzo istotne: o własnej kieszeni!) rozbudowany został w Australii do perfekcji system sprzedaży ratnej. Na raty można kupić i domek rodzinny, i samochód, na raty sprzedadzą ci pralkę elektryczną i meble. Wystarczy tylko wpłacić pewną sumę gotówką oraz podać swój adres domowy i miejsce pracy. Żadnych zaświadczeń z firmy czy od administratora nie wymaga się — tutaj ludzie mają do siebie zaufanie. Nabyta na raty rzecz prawnie

# Prawo obowiązuje W labiryncie kwaterunku

Lokalowe trudności w Łodzi nad których rozwiązaniem bledzi się rzeczywicie w pocie czoła nasza władza miejska i specjalne jej agendy, nie mogą stawac się źródłem naduzyci władzy, nie mogą stac się zaprzeczeniem obowiazujacych norm i przepisow.

Wypadek, który ponizej przytoczymy nie jest wypadkiem osobobnym i publikujemy go dlatego, zebymy wskazać naszym władzom słabe punkty w sprawowaniu nadzoru nad najbardziej żywotnymi interesami społeczeństwa łódzkiego.

## Unowocześniony wagon sypialny z ekspresami do kawy i własnymi piecami

Zaloga wrocławskiego Pafawagu wyprodukowała już 20 unowocześnionych wagonów sypialnych. Każdy wagon wyposażony jest we własne piece do ogrzewania, wentylatory regulujące — w zależności od życzeń pasażerów — temperaturę powietrza oraz ekspresy do parzenia kawy i herbaty zainstalowane w kabinach konduktorskich.

W tym roku Pafawag wyprodukuje ogółem 100 takich wagonów z czego 10 znajduje się obecnie w produkcji.

## Z MIASTA

### w kilku zdaniach

Sekcja felczerów przy Zarządzie Okręgu Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia zorganizowała stałe dyżury członków zarządu sekcji. Dyżury trwają od godz. 13 do 20 w każdy piątek przy ul. Piotrkowskiej 232 I piętro.

Dyrekcja Szkoły Przemysłowców Zawodowych nr 10 w Łodzi, ul. J. Dąbrowskiego 40a przyjmuje jeszcze zapisy na 5-miesięczny kurs murarski. Szkoła zapewnia bezpłatne mieszkanie i wyżywienie. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 17,5 lat. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły codziennie w godz. 8—15 do 1 marca 1957 r.

## „Zgaduj - zgadula“ w ośrodku prac pozalekcyjnych

Rada pedagogiczna i rada młodzieżowa Międzyszkolnego Ośrodka Prac Pozalekcyjnych przy DOSZ w Łodzi, ul. M. No wotki 46, organizuje imprezę pt. „Zgaduj - zgadula“, która odbędzie się w dniu 24 lutego w auli Technikum Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ulica Zeromskiego 115 o godz. 15.

W programie ciekawe konkursy, wystawki artystyczne zespołów MOPP. Dla zwycięzców konkursów — cenne nagrody (aparatus fotograficzny, wieczne pióra itp.).

## Niedzielne walne zebranie ZBoWiD

Przypominamy, że w niedzielę, o godz. 10 w gmachu przy ul. Piotrkowskiej 232 odbędzie się walne zebranie ZBoWiD. Tymczasowa komisja środowiskowa byłych więźniów politycznych przy łódzkim ZBoWiD wyśle do zarządu ZBoWiD, względnie do walnego zebrania z propozycją, ażeby udział w zebraniu mogli wziąć byli więźniowie polityczni, którzy przeszli przez weryfikację ZBoWiD, ale nie skorzystali z praw przynależności do związku.

W roku 1951 budynek, w którym zamieszkiwali Jolezyńscy został przeznaczony do rozbiórki. Po kolejnych odwiedzinach n-tej komisji w ub. roku budynek zaczął się walić. Rzecz zrozumiała, że lokatorzy, którym przez lata lało się na głowy i którzy osłaniali Łódzka pelerynami, przyjęli tę katastrofę budowlaną z westchnieniem ulgi. Natychmiast wyprowadzono z rudery czterech lokatorów. Ale tylko czterech. 3 stycznia br. runął sufit w mieszkaniu Jolezyńskich.

Na zmianę z mężem zaczęli się zwalniać z pracy po to by pilnować sprzętów i chodzić do kwaterunku. 10 stycznia przydzielono im mieszkanie przy Placu Pokoju w bloku 2-b m. 56. (Nr decyzji 04813 znak KW II-5/31/57). Wprawdzie mieszkanie było zajęte przez dzikiego lokatora, ale kwaterunek zlecił nie zrażać się tą przeszkodą, gdyż będzie natychmiast opróżnione. Tymczasem minął miesiąc, a Jolezyńscy mając przydział, „mieszkają“ bez dachu nad głową.

Kierownik egzekucji w kwaterunku ob. Gołębiowski dla przyspieszenia sprawy poradził im zwrócić się do prokuratury i przynieść postanowienie prokuratora, gdyż sam nie może wyprowadzić „dzikusa“. Prokurator po przeprowadzeniu dochodzenia wydał postanowienie (Nr KO Prezd. 90/57), które mówi, że „dzikiego“ lokatora należy przeprowadzić na dawny adres. Wierzbowa 35 m. 38. Okazuje się jednak, że ten dokument nie stanowi dla ob. Gołębiowskiego dostatecznej podstawy do przeprowadzenia egzekucji. Powinno było zainterpelować w tej sprawie prokuratora oskładczy, że zrobił co do niego należało. Wreszcie sprawę skierowano do Prezydium Rady Narodowej, skąd jak łatwo się domyślić wskazała drogę do kwaterunku i... kolo się zamknęło.

Wówczas Jolezyńska zwróciła się do redakcji o pomoc. Interwencja w kwaterunku odniosła taki skutek, że powiedziano jej, iż „nawet trzech redaktorów może”  
Kierownik egzekucji w kwaterunku ob. Gołębiowski dla przyspieszenia sprawy poradził im zwrócić się do prokuratury i przynieść postanowienie prokuratora, gdyż sam nie może wyprowadzić „dzikusa“. Prokurator po przeprowadzeniu dochodzenia wydał postanowienie (Nr KO Prezd. 90/57), które mówi, że „dzikiego“ lokatora należy przeprowadzić na dawny adres. Wierzbowa 35 m. 38. Okazuje się jednak, że ten dokument nie stanowi dla ob. Gołębiowskiego dostatecznej podstawy do przeprowadzenia egzekucji. Powinno było zainterpelować w tej sprawie prokuratora oskładczy, że zrobił co do niego należało. Wreszcie sprawę skierowano do Prezydium Rady Narodowej, skąd jak łatwo się domyślić wskazała drogę do kwaterunku i... kolo się zamknęło.

dziennie dzwonić“. Jolezyńska wzięła urlop. Odpoczynek po rocznej pracy polega na pilnowaniu w dzień dobytku, odwiedzaniu ob. Gołębiowskiego i noclegach u przyjaznych sąsiadów. Ale urlop trzeba było wziąć, bo nie wypadło nadal zwalniać się z pracy. Ob. Jolezyńska spodziewa się dziecka. Nie trudno się domyślić, że w takim stanie trzeba niezwykle dużo odporności psychicznej na przeżywanie wszystkich perypetii.

Nie można sprawy Jolezyńskich przekazać na konto tzw. pcha. Obciążamy nią z całą odpowiedzialnością władze kwaterunku, które nie honorują polecenia prokuratury. Kilka miesięcy temu prokuratura oficjalnie podała do wiadomości, że wszelkie usiłowania zdobycia mieszkania w sposób nielegalny przez włamanie i wprowadzenie się będą surowo karane, niezależnie od usunięcia dzikich lokatorów. Postanowienie prokuratury nie zostało cofnięte i obowiązuje nadal. Czekamy kiedy ono zostanie zrealizowane w stosunku do dzikiego lokatora, który zajął mieszkanie przydzielone Jolezyńskim. Prawo bowiem nie może pozwolić tu uszczepku przez wypadki, które stać się mogą precedensem do dalszego łamania praworządności.

Z. TAR.

P.S. Jest poza tym jeszcze jedna sprawa do wyjaśnienia. Marginesowa, ale ważna:

Za wypowiedzią ob. Gołębiowskiego w sprawie interwencji redakcji kryje się coś z zasady „wet za wet“. Interwencji redaktorów oświadczył wręcz, że „gdysbyście nas nie skompromitowali ze sprawą na ul. Kaliszewskiego byłoby lepiej“.

Wszyscy pamiętają świetnie sprawę na ul. Kaliszewskiego. Jej epilog rozegrał się przed sądem. Pracownicy egzekucji winni niedopatrzności eksmisji, na skutek czego udużono dziecko, zostali ukarani. O tej sprawie pisala niemal cała prasa w kraju.

Zarzut, że redakcja odebrała kwaterunkowi prestiż.

publikując sprawę na ul. Kaliszewskiego, nie tylko nie wytrzymuje krytyki, ale jest wyrazem dalszego fatalnego niezrozumienia swej roli przez kwaterunek i traktowania ludzi jako złośliwych natrętwów naruszających spokój wielmożów.

## Młodociani „poszukiwacze przygód“ zatrzymani przez komisariat kolejowy MO

Komisariat Kolejowy MO Łódź — Kaliska zatrzymał trzech chłopców jadących „w nieznane“ pociągłem z Warszawy. Są to: 14-letni Mirosław Siłanów (Warszawa, ul. Sienna 93), 12-letni Tadeusz Pawłowski (Warszawa, ul. Pańska 112) oraz 10-letni Jan Pradyszczuk (Warszawa, ul. Sienna 89). Chłopcy, którzy prawdopodobnie uciekli z domów w poszukiwaniu przygód, znajdują się obecnie w Izbie Dziecka.

Podobny wypadek zdarzył się w Kutnie, gdzie Komisariat Kolejowy MO zatrzymał 5 „zuchów“: Bolesława Sikorskiego, zam. Danków pow. Goścynin, Kazimierza Rosiaka, zam. w Łodzi, ul. Jaracza 1, Eugeniusza Mrowickiego, zam. w Łodzi, Wschodnia 55, Czesława Bujnowskiego, zam. w Łodzi, ul. Wschodnia 57 oraz Franciszka Sorbina, zam. w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 roku nr. 20.

Wszyscy chłopcy pod eskortą milicji wrócą wkrótce do swoich domów. (st)

## Narada przedstawicieli Kół Rzemieślniczych SD

W poniedziałek, dn. 25 lutego, o godz. 10.30, w lokalu Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, przy ul. Piotrkowskiej nr 78, odbędzie się narada przedstawicieli Kół Rzemieślniczych SD z terenu m. Łodzi i województwa łódzkiego.

Tematem narady będzie sprawa przygotowania aktywności rzemieślniczego SD do wyborów władz Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

# Łódzka „Butterfly“ od 5 marca

„Dobiegają już końca próby nowego przedstawienia operowego: „Madame Butterfly“ Giacomo Pucciniego. Młodzi muzyki operowej powitają na pewno z radością jedno z najpiękniejszych dzieł światowego repertuaru operowego w Operze Łódzkiej.

„Butterfly“ przygotowywana jest szczególnie starannie zarówno od strony reżyserii i inscenizacji (prof. Emil Chaberski), jak i od strony muzycznej (prof. Władysław Raczkowski).

Atmosfera ostatnich prób jest zawsze gorączkowa i napięta.

Scena zbiorowa: towarzyski Butterfly dowiadują się z przerażeniem, że sprzeniewierzyła się ona swej wierze, idąc do katolickiego mnicha. Na głowę dziewczyny spada przekleństwo. Tym cofa się ze zgrozą.

— Ręce, ręce! — wola reż. Chaberski — ręce muszą grać! Chcę widzieć wszystkie palce! Pamiętajcie o tym.

Z pustej prawie widowni obserwują egzotyczne postacie Japonki i Japończyków. Trudno doprawdy rozpoznać w nich artystów Opery Łódzkiej. Pocieszam się, zauważający, że nie poznają ich nawet koleżki operowiczki.

Reż. Chaberski, po raz pierwszy reżyseruje w Łodzi przedstawienie operowe. Jaka jest jego koncepcja?

— Staralem się odejść od dotychczasowych szablonów. Moją koncepcją jest dramat muzyczny. A na tym te dramaty uczuć ludzkich, przeżycia bohaterów, szczególnie zaś samej Butterfly, jej miłość, duma matczyńska.

Reż. Chaberski przerywa na chwilę rozmowę, by zwrócić uwagę na dykcję śpiewaków. Widz musi rozumieć teksty, musi słyszeć słowa.

Niestety, nie udało mi się dokończyć tej rozmowy. Trudno, przedstawienie jest ważniejsze niż wszystkie rozmowy.

Premiera odbędzie się 5 marca br. w gmachu Teatru im. Jaracza. W premierowym przedstawieniu wystąpią: w partii Butterfly — Zofia Sliwińska, Pinkertona — Roman Szychalski oraz — Zdzisław Klimek, Izabella

Strzałkowska, Danuta Pruska, Igor Mikulin, Roman Osinski, Marian Kaczyński, Mirosław Zaworski, Wiktor Chodźnik. Dyryguje Władysław Raczkowski. Scenografia i kostiumy — Stanisław Jarocki. (woj)

## Wywiad z ministrem Stefanem Żółkiewskim

(Dokończenie ze str. 3)

docenta bez większych formalności. Respektując w pełni uprawnienia nabyte w przeszłości, uważamy, że na przyszłość jedynym i wyłącznym warunkiem awansu samodzielnego pracownika nauki powinien być jego dorobek naukowy.

— Jak w związku z tym przedstawia się sytuacja młodej kadry naukowej?

— W tym wypadku uważamy za słuszne i konieczne wprowadzenie pewnych rygorów. Chodzi przede wszystkim o asystenturę. Nie może być ona traktowana jako coś w rodzaju trwałej posady. Wychodzimy z założenia, że asystent powinien w ciągu określonego czasu (np. 8—12 lat) zdobyć kwalifikacje niezbędne do samodzielnej pracy naukowej, uzyskać doktorat, a następnie przejść habilitację. Kto tego warunku nie spełni, powinien zrezygnować z drogi naukowej i ustąpić miejsca innym.

— Kiedy należy oczekiwać zakończenia prac nad projektem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki?

— Trudno operować tu dokładnym terminem. Sądzę, że projekt będzie gotowy i gruntownie przedyskutowany w ciągu najbliższych 2—3 miesięcy.

## Do USA, Australii, Kanady i innych krajów wędrują polskie wyroby wikliniarskie

Do kilkunastu krajów europejskich oraz do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii wysyłamy co roku nasze wyroby wikliniarskie. Polskie koszyki i fotele, których eksportujemy rocznie około 800 tys. sztuk w kilkuset garstkach, zdobyły sobie w świecie ustaloną markę.

Najpoważniejszym odbiorcą naszych wyrobów wikliniarskich są Stany Zjednoczone; zająłoby one około 75 proc. całego naszego eksportu.

W tym roku przewiduje się wysyłkę około 1.200 tys. koszyków. Pierwsze transporty koszyków wysłano już do USA i kilku krajów europejskich.

## Z notatnika reportera

PRZYGNIECIONY PRZEZ CIĄGIENIK  
Na ul. Konstytucyjnej 1-3 miał miejsce tragiczny wypadek. 44-letni Józef Wargniański (zam. ul. Wschodnia 69) został przygnieciony do muru przez przejeżdżający w tym czasie ciągnik.

Wargniańskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

OSTROŻNIE Z OGNIEMI!  
W zagrodzie Mariana Frontczaka (miejscowość Brzozki Małe, pow. Podębny) wybuchł pożar, spowodowany wysypianiem popiołu z 28-trzasm się jeszcze węgłem — w pobliżu stodoły.

Ogień strawił doszczętnie stodołę i sąsiednią rólnicę. Straty oblicza się na 60 tys. zł.

KRADZIEŻ 6 ROWERÓW  
Z klubu sportowego „Tramwajarz“ (ul. Tramwajowa 5) skradziono 6 rowerów wycieczkowych. Mierni sprawcy otworzyli drzwi magazynu wytrychem.

# To już nie „bicz z piasku“... SPRAWA DOMKÓW RODZINNYCH RUSZA NARESZCIE Z MIEJSCA

Kiedy jest mowa o budownictwie indywidualnym, z miejsca uwidacznia się podział na gorących entuzjastów i oponentów, lub raczej sceptyków. Ci ostatni mają gotową kontrargumentację. Domek? A gdzie pieniądze? Gdzie materiał budulecowy? Czwartkowe spotkanie radnych i architektów Łodzi z przedstawicielami zakładów pracy i osobami zainteresowanymi budową domków indywidualnych powinno przede wszystkim służyć do wypracowania kompromisu. Jak się bowiem okazuje, budowa domków przestaje być kręceniem przyszłościowego „bicia z piasku“.

Opiekę i pomoc w tej sprawie zapewniło Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. W mieście naszym powstało już wiele spółdzielni budowlanych przy zakładach pracy. Niektóre z nich przechodzą na produkcję prefabrykatów z materiałów zastępczych.

Jedną z najlepiej zorganizowanych, pełną entuzjazmu, jest spółdzielnia przy zakładach im. Wróblewskiego, kierowana przez Sławomira Sarneckiego. Spółdzielnia ta zamierza budować domki wż. projektu inż. Zawadzkiego. Obecnie na spotkaniu, które demonstrowało nroto domku wybudowanego w Łomży.

Jest to domek parterowy, wolno stojący, z elementami

prefabrykowanych (żuziobeton), przy użyciu drewna. Koszt metra sześciennego wynosi 140 zł, całość zaś około 60.000 zł (bez uzurzędów w dno-kanalizacyjnych).

Skąd wziąć fundusze? Jak wygląda sprawa uzbrojenia terenu? (kanalizacja, woda, gaz) Jaka będzie wielkość działki? Czy są materiały budowlane deficytowe dla działkowców?

Te pytania frapowały najbardziej zebranych. Odpowiedzi udzielał naczelny architekt m. Łodzi inż. H. Gromski, inż. Kędziński oraz radni.

„Dziennik Łódzki“ wskazywał kilkanaście dni temu na możliwość zdobycia funduszy. W tym celu proponował zorganizowanie totalizatora, wzorem katowickiej „Karolinki“. Co się tyczy terenów, to niektóre, z sześciu wytypowanych do zabudowy indywidualnej w naszym mieście — są jeszcze nieuzbrojone. Tak więc np. na Karole wice przewiduje się budowę rurociągu w okresie jednego roku. Przy ul. Pojezierzkiej w dzielnicy północnej jest już doprowadzona woda. Na Rogach w największym osiedlu domków indywidualnych będzie kanalizacja lokalna. Inne inwestycje jak gaz, światło wykonane zostaną stopniowo.

Proponowana przez jedno z dyskutantów wielkość działki 800 m kw. jest niemożliwa. Ziemi jest mało, trzeba również wziąć pod uwagę odległość od sieci komunikacyjnej. Działki będą więc wyniszczone niezmienne 500 m kw. Jest to wystarczająca powierzchnia, jeśli się uwzględni fakt, że przed wojną na 800 m kw. działce żyły trzy rodziny.

Obecnie zaś przypadnie 500 m kw. na jedną rodzinę. Powierzchnia zabudowy wynosi około 120 m kw., resztę zaś wykorzystano na ogródek przydomowy.

Brak materiałów deficytowych spędza sen z oczu „budujących się“. Ale i na to znajdzie się rada — jak zapewnia Prezydium. Pewnie nieduże ilości drewna, ce

gły i wapna przeznaczone będą do budownictwa indywidualnego.

Omówione tu sprawy nie wyczerpują w całości zagadnienia. Wszyscy zainteresowani będą mogli wątpliwe kwestie rozstrzygnąć na pierwszym w tym roku zebraniu organizowanym przez tymczasowy komitet budowy domków jednorodzinnych. Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 28 bm. o godz. 17. w świetlicy ZBM I, przy ul. Piotrkowskiej 55.

Tak więc pierwszy krok naprzód zrobiono. Dalsze losy i rozwój budowlanych bezdomnych zależy w dużej mierze od pomocy ze strony dyrekcji i rad robotniczych.

L. G.

## RADIO

SOBOTA, 23 LUTEGO

15.10 Melodie rozrywkowe. 15.30 D'a dzieci — gawęda z cyklu: „Wedrujemy z malarzem“. 16.05 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej PR. 16.45 Reportaż. 17.01 (L) Młodzieżowy magazyn. 17.30 (L) Muzyka rozrywkowa. 17.45 (L) Audycja literacka. 18.00 (L) Muzyka taneczna. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Nowości muzyki rozrywkowej“. 19.30 „Co nowego z granicą“. 19.45 Muzyka. 20.23 Kronika sportowa. 20.35

Muzyka taneczna. 24.00 D. c. muzyki tanecznej.

TELEWIZJA  
Sobota, 23 lutego  
Godz. 19.00. 1. Polska Kronika Filmowa. 2. Koncert przed kamerą: Iwankowicz — śpiew, E. Paradowski — skrzypce, A. Działoszyńska — skompaniowanie. 3. Film fabularny pt. „Skarb“ dozwolony od lat 7. 4. Nowela telewizyjna O'Henriego pt. „Bratnie dusze“.

Młodość, zdrowie i... rower

# Pochwała turystyki kolarskiej

Młodość, zdrowie i... rower — to najpiękniejsze co może być — mówi Eugeniusz Kolenda. Eugeniusz Kolenda, młody człowiek, pracownik Centralnego Zarządu Handlu Odzieżą, jest na zwołanych studiach WSE. Ponadto sprawuje godność przewodniczącego sekcji turystyki kolarskiej w PTT-K. Sekcja ta, która istnieje w Łodzi, od pięciu miesięcy, skupiła w swoich szeregach wielu entuzjastów turystyki na rowerze. Któregoś przedtem uprawiali ten sport „na dziko”.

Mamy w swoich szeregach nie tylko mężczyzn, ale i kobiety — mówi Eugeniusz Kolenda. — Przykład: Wanda Landowska, pracownica Centralnego Zarządu Handlu Tekstylnego. Jest to nasza najaktywniejsza turystka. Bierze udział we wszystkich wycieczkach, a od 1933 roku, we wszystkich raidach kolarskich.

Jak zapowiada się tegoroczny sezon turystyki kolarskiej — pytamy?

Sezon zainaugurujemy wycieczką jednodniową, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 24 bm. na trasie Łódź — Stryków — Bratoszewice — Łódź. Miłośnicy turystyki wraz z rowerami spotkają się na Placu Komuny Paryskiej o godz. 9.30. Kto weźmie udział w tej wycieczce zarobi 10 cennych punktów na

KOT, KOT to skrót — Kolarska Odnaka Turystyczna. Odład co niedzielę i w święta odbywać się będą wycieczki nie tylko kolosy, ale i dwudniowe. Dwudniowa wycieczka to 20 punktów na KOT.

Atrakcyjnie zapowiadają się wycieczki, szczególnie te dwudniowe. Planowane trasy to Łódź — Łęczyca — Kutno, Łódź — Łowicz — Żelazowa Wola, Puszcza Mariańska, Łódź — Tomaszów — Spała — Inowódz. Jednodniowe wycieczki pomyślane są do Lutomska, Piotrkowa, Wrzawy, Kurowie, Będkowa, Wodzierad, i Łasku.

Nasze wycieczki są tak wspaniałe — twierdzi E. Kolenda — że kto raz weźmie w nich udział, ten już nie opuścił eni jednej następnej. A w ogóle w ciągu sezonu nie zostanie się z rowerem. Pojedzie na raid kolarski, a nawet na wczesny na rowerach. Raidy i ostatnio wczesny kolosy, (wszystkie bezpłatnie) zyskały sobie wśród łodziaków wielu zwolenników. W tym roku będzie ich na pewno jeszcze więcej.

Gwoździem sezonu będzie lipcowa wycieczka do Czeskiej Opatkowic. Potrwa ona około tygodnia. Powrót przewidziany jest na 22 lipca, aby kolarze — turyści mogli wziąć udział w zakończeniu ogólnopolskiego raidu kolarskiego w miejscowości Przeczocze koło Lublina.

Na zakończenie E. Kolenda prosi nas o poinformowanie czytelników, że zapisy do sekcji kolarskiej PTT-K trwają. Odbywają się one w każdy poniedziałek od godz. 19 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102 a. Niezależnie od tego wszyscy chętni, nawet nie członkowie PTT-K mogą brać u-

dział w niedzielnych wycieczkach kolarskich. A to jest pewne, że kto raz w nich zasmakuje, ten już pozostanie wierny turystyce i rowerowi!

KAS. iy. (wy)

## Bizuteria i torebki letnie

Do Centragalu nadeszły z zagranicy nowe wżny szluczonej bizuterii i torebek letnich. Można wreszcie ukaże się w sklepach coś ładnego, prócz dotychczas importowanej niegustownej i brzydkiej tandety. (wy)

## 2=12, a co z restauracją Stefańskiego w Rudzie?

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi obiecało w ciągu roku przekazać plastikom łódzkim — z których wielu boryka się z wielkimi kłopotami lokalowymi — 12 pracowni.

— A gdzie jest pozostałych dziesięć pracowników? Na brak lokalni narzekają nie tylko łódzcy malarze. Są tacy, dla których jest to sprawa jeszcze bardziej pilną, aniżeli dla nich. A różniczkę — przez „Tabarinu” — wciąż jeszcze znaleźć można na terenie naszego miasta niewykorzystane. Bardzo duże obiekty. Wielu z nas pamięta restaurację Stefańskiego w Rudzie Pabianickiej nad stawem. Do kad przed wojną — lepiej sytuowani łodziacy — jeździli na raki i kureczka.

Wielki ten budynek, taki „wice Tabarinu”, stoi od lat dziesięćci pustki. A przecież można by zorganizować tam bądź to klub, bądź to klub, względnie inną placówkę kulturalną.

Wydział Kultury proponował objęcie budynku OZK i Związku Plastyków Polskich. Ale chętnych nie ma. Nikt nie kwapi się, aby włożyć poważniejsze sumy w renowację budynku który w dalszym ciągu stoi pustki.

A wszystko to dzieje się w Łodzi, gdzie wciąż powtarza się się skargi na brak mieszkań i lokali, w których można by urządzić różne placówki kulturalno-rozrywkowe.

Wszystko to dzieje się w Łodzi, gdzie wciąż powtarza się się skargi na brak mieszkań i lokali, w których można by urządzić różne placówki kulturalno-rozrywkowe.

Wszystko to dzieje się w Łodzi, gdzie wciąż powtarza się się skargi na brak mieszkań i lokali, w których można by urządzić różne placówki kulturalno-rozrywkowe.

Wszystko to dzieje się w Łodzi, gdzie wciąż powtarza się się skargi na brak mieszkań i lokali, w których można by urządzić różne placówki kulturalno-rozrywkowe.

### WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłoczyne 253-33  
Pogot. Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 4  
Kom. Miejska MO 292-22  
Miejski Ośr. Infor. 359-15

### TEATRY

**NOVY (Wrocławskie)** 15 g. 15 „Miarka za miarkę” doz. od lat 12, 18, 30, 36, 42  
**JARACZA (Jaracza 27)** g. 14 „Don Karlos”, g. 19 „Zgubiony list”  
**PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243)** g. 16 „Spisica królowa”, bajka, g. 19.15 „Czar walca”  
**ESTRADA SATYRYCZNA (Traugotta nr 1)** 19.15 „Bomba wybuchnie o siódmej”  
**POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21)** g. 19 „Nauczyciel lańców”  
**MŁODEGO WIDZA (Młociszki 4a)** g. 19.30 „Panu Maliczewska”  
**ZYDOWSKI (Wrocławskie 15)** godz. 19.30 „Dybuk”  
**„PINOKIO” (Kopernika 16)** g. 10 i 17 „Historia cła o niebieskich miedzalach”  
**„ARLEKIN” (Piotrkowska 150)** g. 17 „Dziękuję ci, łabędzie”

### CO GDZIE? KIEDY?

**FICZNE (Pl. Wolności nr 14)** czynne g. 10—16.  
**BALTYK (Naruszowicza 20)** „Nasze czasy” doz. od lat 16, a. 9.30, 12, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30  
**DWORCOWE (Dworzec Kalski)** „Dzieki do orzechów”, „Orzechowa różdżka”, „Przebieg sportowy 2-56” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22  
**GDYNIA (Tuwima nr 2)** „Tata, mama, gospośka i ja” doz. od lat 12, 18, 9.30 oraz film dokum., 12, 14, 18 (20) oraz film dokum., Program dla najmłodszych: „Odważny Janus”, „Nigdziezna Hania”, „Bajka o piękku” g. 16, 17  
**MŁODA GWARDA (Zielona 2)** „Panna de Seudery” doz. od lat 18, 10, 12, 14, „Małe jasne” g. 16, 18 (20) oraz film dokum.  
**MUZA (Pabianicka 179)** „Vivere in pace” doz. od lat 14 g. 16, 18, 20  
**PIONIER (Franciszkańska 31)** „Julietta” doz. od lat 16, g. 15.30 oraz film dokum., 18, 20, 22  
**POLONIA (Piotrkowska 67)** „Ona tańczyła jedno lato” doz. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17, 19, 21  
**POKOJ (Kazimierza 6)** „Rekrut Bum” doz. od lat 12 g. (15) oraz film dokum., 18, 20  
**1 MAJA (Kilińskiego 178)** „Poznane noca” doz. od lat 18 g. 15.30, 17.30, 19.30  
**PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76)** „Zemnia” g. 16, 18, 20  
**ROMA (Rzawska 84)** „Puryści historyczni” doz. od lat 12 g. 15.30, 17.30 (19.30) oraz film dokum., seans nocny g. 22.15  
**SOJUSZ (Nowe Złotno)** „Gwiazdy na skrzydłach” doz. od lat 7 g. 17, 19  
**SWIT (Bałucki Rynek)** „Książeczka Mary” doz. od lat 17 g. (15.30) oraz film dokumentalny g. 18, 20  
**STUDIO (Bystrzycka 7-9)** „Pomysłowy sprzedawca” g. 17, 19  
**STYL (Kilińskiego 123)** „Vivere in pace” doz. od lat 14 g. (15.30) oraz film dokumentalny g. 18, 20  
**TATRY (Sienkiewicza 40)** „Zdarzył się w Parzy” doz. od lat 14 g. 16, 18 (20) oraz film dokumentalny  
**WISLA (Tuwima nr 1)** „W drodze na front” doz. od lat 12 g. 9.30, 12.10, 14, „Sad Boży” doz. od lat 16, 18, 20  
**WOLNOSC (Przybyszewskiego 16)** „Był sobie król” doz. od lat 7 g. 10, 12, 14, „Ali Baba i 40 rozbojników” doz. od lat 16, 18, 20 (20) oraz film dokum.  
**WŁOKNIARZ (Próchnicka 16)** „Miłość kobiety” g. 9.30, 12, 14.30, doz. od lat 16, „Ali Baba i 40 rozbojników” g. 16.30, 18.30, 20.30 doz. od lat 16

ków” g. 16.30, 18.30, 20.30 doz. od lat 16  
**ZACHETA (Zgierska 26)** „Strażnica w górach” doz. od lat 12 g. 16, 18, 20

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

**PALMIARNIA (Park Zrodziska)** czynna godz. 10—18.  
**ZOO — czynne g. 9—16**

### Dyzury aplek

Obc. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8.  
**AS Al. Kościuszki 43** pełni stale dyżury nocne

### DYZURY SZPITALI

**Poloźnictwo:** Polesie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Stomilejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34—36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Baluty — Szpital im. dr H. Jordana, Przyrodnicza 7—9  
**Chirurgia:** I Klinika Chirurg., ul. Wigury 19, Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin., Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.



JAN MATUSIAK: Aby otrzymać aparat słuchowy, musi Pan z zaświadczeniem, że taki aparat jest mu potrzebny, udać się do Oddziału Zdrowia w swojej DRN (142 L)

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

**25 KRAWCÓW** na produkcję odzieży ciężkiej damskiej „extra” zatrudni Spółdzielnia Pracy Usług Krawieckich „Jedność”. Zgłoszenia przyjmuje ref. personalny Łódź, ul. Piotrkowska 158 w godz. od 9 do 12. 753

**MECHANIKÓW** wykwalifikowanych ze znajomością maszyn: a) półczoszcznych ręcznych i automatów, b) dziewiarskich saneczkowych, c) overlock, d) szpeziarek (kietarskich), e) rękawiczarskich saneczkowych zatrudni Spółdzielnia Pracy „Trykot” w Szczecinie. Zgłoszenia Szczecin, ul. Krasinskiego 10. 727

**TECHNIKA** lub inżyniera budowlanego obeznanego z robotami remontowymi na stanowisku starszego inspektora budowlanego, **TECHNIKA** lub inżyniera budowlanego na stanowisku starszego inspektora normowania, **INŻYNIERA - mechanika** ze znajomością maszyn stolarskich, sprzętu budowlanego i samochodów oraz dwóch mistrzów elektryków — zatrudni Zarząd Budownictwa Komunalnego w Łodzi. Zgłoszenia i podania przyjmuje Zarząd Budownictwa Komunalnego Łódź, ul. Piotrkowska 17 dział kadr. 723-K

**WYKWALIFIKOWANYCH** krawców oraz wykwalifikowanych szewców na roboty ręczne luksusowe przyjmie natychmiast Centralna Wytwórnia Odzieżowa Przedsiębiorstwa Państwowego w Łodzi, ul. Curie - Skłodowskiej nr 12. Kandydaci mogą zgłaszać się codziennie w godzinach od 8 do 15. 780-K

**INŻYNIERA** mechanika, inżyniera elektryka z dłuższą praktyką w obsłudze ruchu poszukują od zaraz Śląskie Zakłady Obuwia w Otmęcie, Mieszkanie zapewnione, wynagrodzenie ryzykowne wg. umowy. Zgłoszenia należy składać w dziale zatrudnienia Śląskich Zakładów Obuwia, Otmęt p-ta Krapkowice, woj. opolskie. 767-K

**MISTRZA** ślusarskiego ze znajomością robot studniarskich oraz kierowcę wozu osobowego zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne w Łodzi, ul. Podgórną 50/56. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia w godz. od 7 do 15. 768-K

**WYKWALIFIKOWANYCH** murarzy, dekarzy, zdunów oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Głogowie. Praca na miejscu i w terenie. Wynagrodzenie wg stawek budowlanych w skordzie. Bezpłatne kwatery oraz zwrot kosztów przejazdu co miejsca zamieszkania jeden raz w m-cu zapewniony. 769-K

**TRZECH strażaków p. pożarowych** zatrudni CIPWI „Textilimport” w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. 22 Lipca 2. 736

**MAGISTRÓW** farmacji z praktyką na stanowiska: inspektorów, kierownika sekcji organizacji aptek oraz kierowników i pracowników aptek na terenie woj. łódzkiego zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Aptek Woj. Łódzkiego. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia kierować: Przedsiębiorstwo Aptek Woj. Łódzkiego Łódź, ul. Roosevelta 18 — sekcja personalna. 777-K

### MASZYNY -mereżkarki i overlock

k u p i m y  
Oferty należy składać pod adresem:  
**SP-NIA PRACY im. M. FORMALSKIEJ** ŁÓDŹ, ul. REWOLUCJI 1905 R. nr 11.

### OGŁOSZENIA DROBNE

**NIERUCHOMOŚCI**  
ZIEMI od 1/2 do 1 1/2 ha przy przystanku elektryfikowanej kolei Łódź-Chojny sprzedam. Oferty pisemnie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „1638”  
**KUPNO**  
**SAMOCHOÓD** osobowy „Citroen” — może być do remontu kupie. Tel. 229-81  
**SPRZEDAŻ**  
**ŁODÓWKE** „Dniepr” oraz rower młodzieżowy sprzedam. Zachodnia 79 m. 15 lewa oficyna partner 2537 G  
**URZĄDZENIE** kuchni, inne meble sprzedam. Ogładaj 17—19.30 Armii Ludowej 27—24 i piętro  
**ŁODÓWKA** „Zis - Moskwa” do sprzedania. Wiadomość Łódź, Kilińskiego 96, IV p. Gieraśńska godz. 21  
**MOTOCYKL** „Norton” 500 z wózkami sprzedam lub zamienie na motocykl bez wózka. Pabianice Bugaj 108  
**SZAFE**, tapczan, stół krzesła, bibliotekę, kredens kuchenny i inne rzeczy sprzedam. Narutowicza 23 m. 19

### PUDEŁKA tekturowe - blaszane

**I B L A S Z A N E** do pasty podłogowej i do obuwia powierzyć do wykonania **CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW im. LUKASIEWICZA** w ŁODZI, ul. TELEFONICZNA 28 (Stoki) tel. 294-30.  
Oferty składać w Zarządzie Spółdzielni.

**SYPIALNIA** nowoczesna, słoneczna, kuchnia, bluzetka i biurko (orzech) — do sprzedania. Kilińskiego 49 Skład Mebli 2189 g.

**KOCIÓŁ** parowy farbiarski 250 litrów sprzedam. Jaracza 53 m. 21

**SAMOCHOÓD** osobowy „Opel Olympia” w dobrym stanie — sprzedam. Sterlinga 4 m. 37

**MOTOCYKL WFM** sprzedam. Ul. Zarzawska 5

**RADIO** „Ryga 10” sprzedam. Swierczewskiego 51 m. 65 Kępiński

**PIANINO** krzyżowe w bardzo dobrym stanie sprzedam lub zamienie na motocykl nowy albo mało używany. Sprawa do omówienia. Wróblewskiego 12/14 m. 14, parter 2281 g

**PIANINO** lub **FORTEPIAN** firmowe — kupię natychmiast. Tel. 371-73

### LOKALE

**GARAŻ** na samochód osobowy poszukiwany przez lekarza. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „2451”

**LOKAL** posklepowy — zamienie na lokal nadający się na warsztat. Wschodnia 37 m. 8a, III piętro, front 2369 g

**3 POKOJE**, kuchnia, I piętro, rozkładowe, wygodny, w śródmieściu — zamienie na 2 z kuchnią nowoczesne. Tel. 350-59

**DWA** pokoje z kuchnią w blokach oraz pokój samodzielny osobno — zamienie na 3 pokoje z kuchnią (chętnie w blokach). Tel. 535-80

**POKÓJ** z kuchnią i pokojem posklepowy — zamienie na duży pokój, kuchnia z wygodami. Ulica Płocka 10 m. 32 od godz. 13 2348 g

**DWA** pokoje, kuchnia, słoneczna, koło Dworca Kalskiego — zamienie na 2 pokoje z kuchnią na parterze przy ul. Piotrkowskiej od Narutowicza do Główniej. — Oferty pisemnie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „2183”

**POKOJU** w kulturalnym domu pilnie poszukuje (ewentualnie na kilka miesięcy). Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „2185”

**POKÓJ** z kuchnią posklepową (38 m kw.) w Julianowie — zamienie na pokój z kuchnią lub większe mieszkanie. — Wiadomości: Książkiewicza 6 m. 3 lub m. 10

**POKÓJ** duży posklepowy zamienie na dwa pokoje mniejsze oddzielne. Kilińskiego 229, m. 3 godz. 18—20 2049 g

**GOSPODZIA** potrzebna. Referencje konieczne. Roosevelta 7 m. 31

**LEKARSKIE**  
**Dr LASZEWSKI** skórn. weneryczne 14—15, 17—19.30 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza 2516 G  
**LECZENIE RADEM** naczynek u dzieci przy ul. Narutowicza 75-b tel. 344-25 prowadzi **SPÓŁDZIELNIA PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW** w Łodzi. Zakład czynny od godz. 10 do 16  
**Dr ŚWIECIŁO** specjalista chorób kobiecych — przeprowadził się. Stary Rynek 8 2357 g  
**Dr MARKIEWICZ** specjalista skórn. weneryczne, moczościowe. Piotrkowska 109-8

W dniu 20 lutego 1957 r. zmarł  
Ś. † P.

**Jan Lipski**  
pracownik Bazy Sprzętu ŁPZB.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 23. II. 1957 r. na cmentarzu „Kurczaki” o godz. 16 — o czym powiadają znajomych i kolegów

**Stefan Staniszewski**  
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Czoięstów 47 (Złotno) w dniu 23. II. 1957 r. o godz. 15.30 na cmentarzu na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

**ZONA i RODZINA**

**Dr WOYNO** specjalista skórn. weneryczne, zaburzenia picowe. Nowotki 7, front 11—13, 17—19 1812 G  
**SUCZKA** biała kędziarawa -- zaginęła. Znanerneryczne, włosów 16—18. Łazce wynagrodze. Trau Kilińskiego 132 gutta 9 m. 8

**ZAWIADOMIENIA**  
Zgierskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. 100 Poległych w Zgierzu, ul. 1 Maja 18 podają do wiadomości, że termin zgłaszania roszczeń o zwrot należności za deputat węgłowy należy za okres od 1. VII. 1956 r. oraz z tytułu podatku od wynagrodzeń za lato ubiegłego upływa z dniem 10. III. 1957 r. Po upływie powyższego terminu żadne pretensje uwzględniane nie będą. 771-K  
**Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Tadeusza Kościuszki** w Łodzi, ul. 8 Marca 5/7 zawiadamiają, że termin zgłaszania roszczeń o zwrot sum nadpłaconego podatku od uposażeń za okres od 1. VII. 1953 r. do 30. VI. 1956 r. upływa z dniem 15. III. 1957 r. Po dniu 15. III. 1957 r. zgłoszenia uwzględniane nie będą. 774-K

# GAZETA Dziennika

## Gołąb zdemaskował złodziejzka

W Gelsenkirchen w lipcu ubiegłego roku szofer Johann Schönhoff ukradł 6 gołębi zapalonemu hodowcy tych ptaków, Willi Schaeferowi. Szofer wysłał następnie do poszkodowanego paczkę, w której umieścił jednego ze swoich (nie ukradzionych) gołębi. Do nogi ptaka przywiązana była kartka z napisem: „Jeśli chce pan mieć swe gołębie z powrotem, to proszę przepisać banknot 50-markowy do nogi gołębia, którego panu przysłałem i wypuścić go. W przeciwnym razie upitruję sobie z pańskich gołąbków smaczny obładek”.

Schafer nie ujął się jednak groźby i zatrzymawszy otrzymanego w paczce gołębia, czekał. Nieznajomy płacił kidnapera „zmieki” i wysłał do Schaefera — tym razem drogą powietrzną — jednego ze skradzionych gołębi wraz z kartką, w której była mowa już tylko o 20 markach. Wtedy Schaefer udał się na policję. Przewotowano plan „przeszukiwania powietrza i gołębników”. Złodziej dowiedziawszy się z miejscowych dzienników, co się święci, wypuścił czym prędzej 5 pozostałych skradzionych gołębi.

Nie uratowało go to jednak od zdemaskowania. Schaefer wpadł na sposób. Przywiązał do gołębia otrzymanego w paczce jaszkawe chorągiewki i wypuścił go. Gołąbowi towarzyszyły w powietrzu dwa samoloty. Dołem, w loci, mknęły 12 samochodów policyjnych. Za nimi pędziła na rowerach gromada chłopaków. Lot gołębia śledzono z dachów i drzew.

Gołąb, nieświadomy niczego, bohater dnia, poofnal odczytanie prosto do domu Schönhoffa. W ślad za gołębiem przybyli policjanci. Niefortunny złodziejzka został zdemaskowany i skazany na 8 miesięcy więzienia (z zawieszaniem) i 150 marek grzywny.

## Przemówienie nad Biegunem Północnym

Przemówienie radiowe nad Biegunem Północnym wygłosił w niedzielę w samolocie premier Danił, Hansen, zawiadamiając w ten sposób świat o otwarciu bezpośredniej komunikacji lotniczej między Kopenhagą a Tokio via geograficzny Biegun Północny.

Hansen przemawiał będzie 24 bm. o godz. 22.30, w chwili, gdy wiozący go z Kopenhagi do Tokio samolot spotka się nad biegunem z drugim samolotem SAS lecącym w przeciwnym kierunku. Przemówienie premiera Danił, pierwsze, jakie wygłoszone kiedykolwiek nad Biegunem Północnym, transmittowane ma być przez 26 radiostacji w 21 krajach.

## Bogactwa naturalne w Rumunii

Geolodzy rumuńscy odkryli ostatnio w niektórych rejonach kraju złoża rud bogate w uran, tytan, cec, tor i fosfor. Ponadto odkryto bogate złoża rud żelaznych i manganowych. W okolicy Piatra Ratiului znaleziono pokłady nader cennej i niezbednego do produkcji aluminium boksytu. Dobrudza uważana dawniej za bardzo ubogą okęg posiada bogate złoża siarki zawierające ołów, cynk, baryt i piryt. Komitet Geologiczny przekazał ostatnio do dyspozycji Ministerstwa Przemysłu Chemicznego nowe złoża gipsu i anhydrytu liczące dziesiątki milionów ton.

W miastach Sebes i Banat odkryto przebogate złoża niklu i magnezu.

Rumunia zajmuje obecnie jedno z pierwszych miejsc w Europie pod względem bogactw naturalnych.

## Parada widm przeszłości

W prawdziwą defiladę widm przeszłości przekształcił się ślub 24-letniej księżniczki Marii Luizy, córki b. cara Bułgarii, Borysa, z księciem Karlem Władimirem von Leiningen, który odbył się dnia 20 bm. w cerkwi prawosławnej w Cannes.

W charakterze gości przybyło na ślub przeszło 300 arystokratów, wśród których: matka pana młodego, wielka księżna Maria Kiriłłowna, b. król Włoch Umberto II, b. król Egiptu, Faruk, b. król Jugosławii, Piotr i jego żona, królowa Aleksandra, b. car Bułgarii, Simeon II, b. królowa Albanii Geraldina. Jej mąż — król Ahmed Zogu nie mógł przybyć z powodu choroby.

Całe towarzystwo udało się po uroczystości ślubnej w otoczeniu wysoko urodzonych emigrantów z krajów, nad którymi panowali, na bankiet.

## Rakiety jonowe i fotonowe

Dr Ernest Stuhlinger, Niemiec z pochodzenia, obecnie amerykański ekspert w dziedzinie pocisków balistycznych, oświadczył, że możliwa jest już budowanie rakiet jonowej, która wylatowałaby z Ziemi dołączyła na Marsa w ciągu 400 dni, zaś w ciągu następnych 320 dobieła na naszą planetę.

Dr Stuhlinger powiedział, że szybkie rakiety jonowej sięgałyby 138 tysięcy kilometrów na godzinę.

Zdaniem uczonego, gdyby zrealizowano projekt budowy innej rakiet, tzw. fotonowej, napędzanej przez światło, to astronauta otrzymałby pojeżdżać z szybkością jeszcze większą. Jednakże w chwili obecnej — dodał dr Stuhlinger — rakietka fotonowa nie jest niczym więcej, jak fantazją matematyczną.

## Erich Maria Remarque (36)

# Czas życia i czas śmierci

Był to katechizm szkolny. Książka zawierająca setki pytań i odpowiedzi na nie. Stronice były poplamione, a na niektórych widniały uwagi, które sam kiedyś zanotował. Zamysłony, przewracał kartki. Przez chwilę wszystkie zdawało się chwilać, ale nie wiedział, co się chwieje — czy zburzone miasto pod cichym niebem z perłowej masy, czy ta mała, pożyłka księżeczka w jego rękach, która zawierala odpowiedzi na wszystkie pytania ludzkości.

Odożył ją na bok i szukał dalej. Ale nic więcej nie znalazł — żadnych ksiązek ani niczego z mieszkania rodziców. Nie dziwnego — mieszkali na drugim piętrze i rzeczy ich znajdowały się teraz chyba znacznie głębiej podziemnym światem. W czasie wybuchu katechizm za pewne wyrzucony został wysoko w powietrze, a następnie, ponieważ był lekki, sfrunął powoli na dół. „Jak gołąb — pomyślał Graeber — samotny biały gołąb pokoju ze wszystkimi swoimi pytaniami i z wszystkimi odpowiedziami w nocy pełnej ognia i dymu, i zniszczenia, i brzyków, i śmierci”.

Przez chwilę siedział jeszcze na ruinach. Wieczorny wiat odwracał kartki książki, jakby przeglądał ją ktoś niewidzialny.

„Bóg jest miłosierny — czytł. Graeber — wszechmiłujący, wszechmocny, wszechwiedzący,

wszechmądry, nieskończenie dobry i sprawiedliwy...”

Sięgnął po butelkę armanaku, którą dostał od Bindiga. Otworzył ją i pociągnął łyk. Potem zszedł na ulicę. Katechizmu nie zabrał ze sobą.

Ściemniało się. Nigdzie nie widać było światła. Graeber szedł przez Karlsplatz. Koło schronu zderzył się prawie z jakimś młodym oficerem, który nadchodził śpiesznym krokiem.

— Nie możecie uważać? — parsknął oficer gniewnie.

Graeber przyjrzał mu się.

— Dobrze, Ludwiku — powiedział. — Następnym razem będę uważał.

Podporucznik wytrzezczył oczy. Naraz szeroki uśmiech rozjaśnił mu twarz.

— Ernst, to ty!

— Był to Ludwik Wellmann.

— Co tu robisz? — spytał. — Jesteś na urlopie?

— Tak. A ty?

— Właśnie mi się skończył. Już odjeżdżam.

Dlatego tak się śpieszę.

— Jak było?

— Tak sobie! Sam wesz! Ale następnym razem urządź się inaczej. Nie powiem nikomu ani słowa i pojadę gdziekolwiek, tylko nie do domu!

— Dlaczego?

— Rodzina! Rodzice! Po prostu nie można wytrzymać! Marują! Człowiekowi cały urlop! Jak długo tu już jesteś?

— Cztery dni.

— Poczekaj trochę! Jeszcze się przekonasz!

Wellmann usiłował zapalić papierosa. Wiat zgasił zapalną. Graeber podał mu zapalniczkę.

## Nuda powiało z ringu widzewskiej hali

# Na razie słaby poziom walk

## w mistrzostwach bokserskich Łodzi i województwa

### Dziś ma być ciekawiej

Wczoraj na ringu hali widzewskiej rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie Łodzi i województwa. Mają one m. in. wyłonić niejako kadre, z której powołana zostanie reprezentacja Łodzi na mecz z Hanowerem oraz dwie dziesiątki na mistrzostwa Polski.

Oczywiście nikt nie neguje celowości organizowania wspólnych dla naszego miasta i województwa mistrzostw, ale obawiam się, że z równym powodzeniem można było zestawiać drużyny na Hanower i mi

strzostwa Polski śledząc za biurkami sekcji pięściarskich LKKE i WKKE. Wczorajszą przynajmniej, dzień turnieju nie przyniósł żadnych rewelacji, a jeśli wyróżnili się jacyś zawodnicy, jeśli zdecydowanie odbili poziomem od reszty, to byli nimi dobrze już wszystkim znani Aniela, Kaczmarek, Rozpierski i Romaniuk.

Spośród pięściarzy województwa na dobrą sprawę wymienić można... jedno nazwisko: Lachowski ze Włocławka (Pabianice). Ale i ten chłopak nie jest żadnym objawieniem. Tytuł mistrza zdobył i w ub. roku startował w mistrzostwach Polski, z niewielkim zresztą powodzeniem.

Ogólnie natomiast wiało nudą z ringu widzewskiej hali. Z 17 stoczonych walk, tylko jedna wniosła nieco ożywienia, ale i to z powodów bynajmniej nie upoważniających do wyciągnięcia jakichkolwiek optymistycznych wniosków. Oto dwaj chłopcy w wadze koguciej Burchard ze Zjednoczonych (Pabianice) i Piłkowski z Unii (Tomaszów) stoczyli dramatyczną walkę, a ponieważ nie żalowali pięści i niezbyt pamiętali o kryciu, przeto co chwila któryś z nich był

## Inż. T. Kuchar

### dyrektorem departamentu urzędzeń sportowych GKKF

Wielu inwestorów z zadwojeniem przyjmie do wiadomości zmianę w GKKF na stanowisku dyrektora dep. urzędzeń sportowych. Miejsce ustepującego p. Szlapezyńskiego, po czynnika którego Łódź dobrze odezwała na własnej skórze, zajmie znany w tej dziedzinie fachowiec inż. Tadeusz Kuchar.

## RKS Widzew apeluje

### do wszystkich b. działaczy, zawodników i sympatyków o powrót do pracy dla dobra klubu

Wszystkim niewątpliwie znana jest działalność najstarszego w Polsce Robotniczego Towarzystwa Sportowego „Widzew”, datująca się od roku 1910.

Wielu jest jeszcze członków, którzy pamiętają, jak na odbywających się w latach 1926 i 1937 Olimpiadach Robotniczych w Wiedniu i w Pradze wśród reprezentantów Polski znajdowali się zawodnicy „Widzew”, datująca się od roku 1910.

Wielu jest jeszcze członków, którzy pamiętają, jak na odbywających się w latach 1926 i 1937 Olimpiadach Robotniczych w Wiedniu i w Pradze wśród reprezentantów Polski znajdowali się zawodnicy „Widzew”, datująca się od roku 1910.

Wielu pamięta okres międzywojenny, w którym to rekoma członków zbudowany został skromny stadion piłkarski, bieżnia, łodowisko, mała świetlica, jak zawodnicy grali we własnych skarpetkach i butach, i nie rzadko z własnej kieszeni pokrywali wdatki na przejazd do odległych miejscowości.

Pamiętają zapewne również, jak po roku 1945, kiedy wydawać by się mogło, że nareszcie klub ten powinien znaleźć właściwy sobie szacunek i poparcie — borykali się on z najwiękzymi w swojej historii trudnościami, walcząc o egzystencję i prawo do bytu.

Nie pomógł protesty, nie przekonawały wysiłki. Z każdym dniem słabnąc głosy działaczy „Widzewa”, traktowane były wręcz nieprzychylnie. Wreszcie ucichły zupełnie w wyniku rezygnacji sta

rych działaczy, wraz z którymi odeszło również to, co się nazywało w sporcie dobrem.

I kiedy już wydawało się, że dla „Widzewa” nie ma ratunku, że klubowi grozi całkowita ruina, raz jeszcze zabili serca tych, dla których klub był wszystkim.

W dniu dzisiejszym spodziewamy się ciekawych walk, co sprawa zapowiedzi startu szeregu znanych zawodników. Co się tyczy tzw. danych statystycznych, to odnotowaliśmy, że do mistrzostw dopuszczono 45 zawodników z województwa i 36 z Łodzi.

Obecnie koszar tam smutnych dni minal bezpowrotnie. Po zostały tylko wspomnienia i konieczność kontynuowania zapoczątkowanego przez tych właśnie ludzi plekiego dzieła, które stało się wzorem pracy w sporcie.

Dzieło to powinno być jednak tworzone przy współudziale wszystkich bywłych działaczy, zawodników, członków i sympatyków, a więc i tych, którzy z różnych względów nie wrócili jeszcze do klubu.

Dlatego też do tych wszystkich ludzi, których zawsze cechowało oddanie, skromność i ofiarność, „Widzew” zwraca się z apelem o powrót do klubu.

Ważne zebranie RKS Widzew odbędzie się 23 bm. w świetlicy ZPB im. H. Sawickiej, ul. Niczarska 2, o godz. 16.30 w pierwszym terminie i o godz. 17 w drugim terminie.

Blask rozświetlił na chwilę szczupłą, energiczną twarz Wellmanna.

— Im się zdaje, że wciąż jesteście dziećmi — powiedział wypuszczając dym. — Jeśli wymkniesz się na jeden wieczór, od razu witają cię pełne wyrzutu twarze. Chcieliby, abyś cały czas spędzał tylko z nimi. Dla mojej matki wciąż jeszcze mam trzynaście lat. Przez pierwszą połowę urlopu zalewała się łzami, ponieważ przyjechałam, a przez drugą połowę — ponieważ znowu muszę wyjechać. Co można na to poradzić?

— A ojciec? Był przecież żołnierzem w czasie pierwszej wojny.

— Dawno już o tym zapominał. Przynajmniej częściowo. Dla mojego starszaka jestem bohaterem. Dumny jest z mojej blaszanej rupieciarni. Wciąż chciał się ze mną pokazywać. Wrzeszcząc starszy pan z zamierzchniej przeszłości. Oni już nas nie rozumieją. Uważaj, żeby z tobą nie było tak samo!

— Będzie uważał.

— Mają jak najlepsze chęci. Otaczają cię miłością i troskliwością, ale to właściwie jest najgorsze. Nic nie możesz na to poradzić, bo zaraz wydadzą ci się bezdusznym przestępcą.

Wellmann obejrzał się za dziewczyną, której jasne pończochy połyskiwały w wietrznej ciemności.

— W ten sposób cały urlop diabli biorą! Zdołalem jedynie wywalczyć, że nie odpowiadają mi na dworzec. Choć wcale nie jestem pewien, czy nie przyjadą tam mimo wszystko! — Zaśmiał się. — Od razu postępuj właściwie, Ernst! Znikaj przynajmniej wieszakami. Wymyśl coś! Jakis kurs lub służbę! Bo inaczej będzie z tobą tak samo, jak ze mną, a urlop spędzisz jak uczniak!

## Na apel „Sokoła” setki starych działaczy deklarują chęć współpracy

Apel komitetu organizacyjnego reaktywowania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol” wywołał żywy odzew wśród społeczeństwa Łodzi i województwa. Do komitetu zgłaszają się masowo byli działacze i członkowie „Sokoła” deklarując gotowość podjęcia pracy.

Rekord padł w Pabianicach, z których terenu zgłosiło się aż 144 osoby. W Łodzi zapisało się 104 b. członków „Sokoła”, w Konstancynie Nowej — 120, w Zielzcu — 43. Przedstawiciele Aleksandrowa, Szerada i Piotr Kowa zobowiązali się przesaść wykazy osób wyrażających chęć współpracy, w najbliższych dniach.

Obecnie komitet organizacyjny reaktywowania „Sokoła” oczekuje przesłania zbiorczych list zgłoszeń z pozostałych miast województwa w terminie do dn. 25 lutego br. na adres komitetu — Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 4-2.

Jak nam donosi jeden z inicjatorów reaktywowania „Sokoła” — zasłużony działacz kultury fizycznej, p. Antoni Lindner, dane o masowym zgłaszaniu się starych działaczy przedstawione zostaną na ogólnokrajowej naradzie, która odbędzie się w Warszawie w dniach 27 i 28 lutego. Należy więc oczekiwać wkrótce oficjalnego powołania do życia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol”.

## Dzisiejsze imprezy sportowe

### SOBOTA, 23 LUTEGO BR.

BOKS. Półfinały mistrzostw Łodzi i województwa seniorów, godz. 17, hala na Widzewie.

ZAPASY. Indywidualne mistrzostwa Łodzi juniorów, godz. 17, ul. Lipowa 49.

SIATKOWKA. Turniej drużyn żeńskich klasy wydzielonej, godz. 17, sala MDK, Gaj: Gedania (Gdańsk) — Unia (Łódź) i Sparta (W-wa) — Start (Łódź).

KOSZYKOWKA. Unia (Łódź) — Czarni (Pruszków) III liga — godz. 18, ul. Zakątna 82.

SZACHI. Półfinały mistrzostw Polski, godz. 16, Andrzeja Struga 19.

## Ponad 140 juniorów na planszy łódzkiej walczą o tytuły mistrzów Polski

Jeśli chodzi o organizację imprez szermierczych, Łódź ma dobrą markę w GKKF. Tym należy sobie tłumaczyć, że powierzonej organizacji tak poważnej imprezy jak mistrzostwa Polski juniorów. Turniej ten traktować należy jako eliminacje do mistrzostw juniorów świata, organizacja których przypadnie Warszawie (połowa kwietnia).

Do mistrzostw Polski juniorów zgłosiło się ponad 140 zawodników. Rozpoczyna się one w niedzielę, 24 bm. walkami we florcie żeńskiej i męskiej w salach przy ul. Zakątnej 82, Północnej 36 i MDK. Rolę sędziów sprawować będą olimpijczycy, a pomocne im będą w tym aparaty elektryczne, które zdały egzamin na ostatnio odbytych w Łodzi turniejach klasyfikacyjnych.

— U mnie będzie chyba inaczej.

Wellmann uścisnął mu rękę.

— Miejmy nadzieję, że uda ci się lepiej niż mnie! Byłeś już w budzie?

— Nie.

— To lepiej nie chodzi. Ja tam byłem. Wielki błąd. Rzygać się chce. Wyrzucili jednego porządnego nauczyciela, Pohlmann, tego, co nam wykładał religie. Pamiętasz go jeszcze?

— Oczywiście. Mam go nawet odwiedzić.

— Uważaj, on jest na czarnej liście. Gwizdnij lepiej na ten cały kram! Nie należy wracać do przeszłości! A więc, wszystkich dobrego, Ernst! Nasze krótkie, sławne życie, co?

— Tak, Ludwiku. Z darmowym utrzymaniem, pobylem za granicą i pogrzebem na koszt państwa.

— Niech to jasna cholera! Bóg raczy wiedzieć, kiedy się znowu zobaczymy! — Wellmann rozesał się i zniknął w ciemności.

Graeber poszedł dalej. Nie wiedział, co ze sobą począć. Miasto było ciemne, jak grób. Nie mógł dłużej szukać, zrozumiał, że trzeba się uzbroić w cierpliwość. Przerzała go myśl o długim wieczorze. Do koszar nie chciał jeszcze wracać; do tych kilku znajomych, których miał, także nie chciał iść. Nie mógł znieść ich zakłopotanego współczucia, wiedział zresztą, że są zaдовоłeni, gdy odchodzi.

Spoglądał na wyżarte ogniem dachy domów. Czego się właściwie spodziewał? Wypsy za frontem? Oczywiście, spokoju, schronienia, pociechy? Może. Ale wyspy nadziei dawno już zatonały w monotoni bezcelowej śmierci, fronty były rozdarłe, a wojna wszędzie. Wszędzie, nawet w umysłach i sercach,

(d. c. n.)